Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 174 | Częstochowa, piątek 26 lipca 1946 r. | Rok II.

Postępowi katolicy na rozdrożu

Jedną z pozytywnych, jak dotąd za mało stosunkowo podkreślaną zdobyczą ostatniego głosowania ludowego jest niewątpliwie to, iż głosowanie nie tylko przyczyniło się do dalszej konsolidacji obozu demokratycznego w Polsce, lecz także poruszyło swą wymową ośrodki społeczne, dotąd wyczekujące i bierne. Byłoby przesadą twierdzenie, że istnieją u nas w tej chwili tylko dwa przeciwstawne sobie obozy, t. zn. obóz postępu i obóz wstecznictw.

Obok obozu demokracji i obozu wstecznictwa, a raczej między tymi obozami, mamy dość poważne skupisko ludzi, którzy nie zajęli jeszcze swych stanowisk w walce o jutro narodu, w walce o odbudowę życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach. Głosowanie ludowe poruszyło wszystkie klasy społeczeństwa polskiego zapoczątkowało etap ostatecznego rozgraniczenia między ludźmi dnia wczorajszego a ludźmi jutra.

Ośrodki społeczne, które określiliśmy mianem wyczekujących i biernych, zrozumiały i w tym wypadku wymowę głosowania ludowego i poczynają aktywizować się, poczynają szukać dróg porozumienia z naszym, czy wrogim nam obozem. Objawiają tendencję „doszlusowywania". Jest to objaw pożądany, wnoszący w życie kraju wartości pozytywne. Jednym z najciekawszych zjawisk poreferendowych w Polsce jest niewątpliwie ożywienie, jakie zapanowało w obozie politycznego katolicyzmu, stanowiącym poważny ośrodek części inteligencji polskiej, jak również posiadającym pewne wpływy o odcinku młodzieżowym. Rozłam, jaki w tym obozie istnieje, sięga korzeniami w głąb lat okupacji, nie mógł się jednak skrystalizować w tamtych latach ucisku narodowego i wyznaniowego.

Polityka Watykanu spowodowała na tym odcinku niemało zagmatwań rozdwajających, niosących w życie katolików polskich zgrzytliwe dysonanse. Nie wchodząc w duchowe sprawy wierzących, nie wiedząc i nie mogąc przewidywać dalszego rozwoju sytuacji, chcielibyśmy dzisiaj skonstatować tylko, że w polskim obozie polityczno-katolickim, niejednolitym i rozdwojonym, wybijają się na plan pierwszy dwie koncepcje. Są to: koncepcja negatywna, idąca po linii i po myśli obozu wrogów demokracji, koncepcja państwa w państwie, reprezentowana przez kardynała Hlonda i część konserwatywnego „dworskiego" duchowieństwa — i koncepcja, której zdecydowanym terminem określić jeszcze nie możemy, koncepcja, streszczająca się w haśle: „Jeśli budowa nowych czasów dokona się bez katolików, dokona się przeciw nim".

Przedstawiciele koncepcji negującej rzeczywistość Polski, przystąpili ostatnio do zdecydowanej ofensywy, która wyraziła się przede wszystkim w wywiadzie udzielonym prasie zagranicznej przez kard. Hlonda, w fakcie przemilczenia wypadków kieleckich, jak również w poszczególnych faktach kumania się konserwatywnego duchowieństwa z bandami i agitowaniu przeciw Polsce w okresie głosowania ludowego.

Zamglona jest natomiast kwestia konsolidacji grupy katolików radykalnych, z których część nowych dróg w nowej rzeczywistości polskiej, szuka porozumienia z obozem demokracji i pragnie iść wspólną z nim drogą, realizować w ramach obozu demokratycznego swoje postulaty światopoglądowe.

Nie można powiedzieć, żeby radykalny katolicyzm polski sięgał zbyt głębokimi korzeniami w społeczeństwo w okresie przedwojennym. Ten katolicyzm nie ma u nas tradycji walki, ani też nie zdołał zdobyć sobie w okresie drugiej Rzeczypospolitej zdecydowanego oblicza — tym przede wszystkim należy tłumaczyć szukanie dróg przez katolików radykalnych, ich rozterki, zagmatwania i brak zdecydowania na wielu odcinkach, co do których należy zająć wyraźne i nie dwuznaczne stanowisko.

Jeden z przedstawicieli tego odłamu, ks. Weryński, w artykule „Katolicy polscy wobec lewicy", zamieszczonym ostatnio na łamach „Odrodzenia" — reasumuje dotychczasowe dyskusje, krytykując stanowisko grupy „Tygodnika Powszechnego" i grupy „Dziś i jutro". — Chodzi o „krok naprzód" — pisze ks. Weryński, konstatując; „ten krok naprzód możnaby zrobić u nas, g d y b y o b ó z k a t o l i k ó w w P o l s c e c h c i a ł t e g o n a p r a w d ę".

Jednym z celów istnienia obozu demokracji w Polsce, jednym z frontów, na których **walczymy od początku, jest doprowadzenie** do jak najszerzej pojętej konsolidacji społeczeństwa, do zjednoczenia jego sił, do zmobilizowania go wobec zadań, które nakłada na nas troska o jutro narodu i państwa.

Nie ulega ani na chwilę wątpliwości, że na odcinku konsolidacji społeczeństwa nie wszystko zostało zrobione. Nie ulega kwestii, że jest na tym odcinku szereg zaniedbań. Po zwycięstwie w głosowaniu ludowym obóz demokracji polskiej nie spocznie ani na chwilę na laurach, nie uzna istniejącego stadium konsolidacji narodu za dostateczne — i jak o tę konsolidację walczył dotąd, będzie walczyć nadal, podtrzymując nadal wyciągniętą dłoń w stosunku do tych, którzy uznając słuszność linii demokratyzacji zechcą ją podjąć.

Obóz demokracji polskiej nie jest zamkniętym klanem i nie ma zamiaru uważać się za taki. W tym obozie jest miejsce dla wszystkich, którzy uznają podstawowe zmiany zaszłe w ustroju państwa w wyniku dojścia do władzy mas ludowych.

Rozwój życia politycznego i społecznego na zachodzie Europy w ostatnich latach przedwojennych, w okresie okupacji, jak również i teraz szczególnie we Francji pokazał, że współpraca postępowych katolików z marksistami może wydać i wydaje pozytywne dla państwa i narodu rezultaty. Współpraca taka jest możliwa również w Polsce, przy zachowaniu całkowitych praw kontrahentów i przy wzajemnym, dobrze zrozumiałym poszanowaniu odrębności światopoglądowej, politycznej i organizacyjnej.

Chodzi o jedno — o zajęcie jasnego stanowiska, o odgraniczenie się od wszystkich, którzy pod firmą katolicyzmu uprawiają reakcyjną politykę, którzy nadużywają tej firmy dla ukrywania roboty faszystowskiego podziemia, o jasne i stanowcze odcięcie się od obozu dwóch i trzech „nie".

Zbliżający się okres wyborów wymagać będzie dalszej konsolidacji żywiołów demokratycznych w Polsce. Wydaje się nam, że jest wiele spraw, które łączą i mogą scementować obóz demokratyczny i postępowe elementy katolickie w Polsce. Obrona humanitaryzmu, konieczność wspólnego frontu przeciw faszyzmowi i rasizmowi uznanie konieczności przebudowy ustroju społecznego, olbrzymie zadania związane z odbudową kraju — już choćby te momenty możemy wymienić jako filary porozumienia. Gdyby iść dalej okazałoby się, że jest ich znacznie więcej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że słowa te brzmią nieco, jak anachronizm w chwili, gdy ks. kardynał Hlond wysuwa się na czoło sił antydemokratycznych w Polsce, współzawodnicząc na tym odcinku niezwykle skutecznie z panem Mikołajczykiem. Ale wiemy dobrze, że polityka ks. kardynała Hlonda nie jest polityką całego obozu polityczno-katolickiego, nie jest polityką nawet całego duchowieństwa, nawet całej hierarchii kościelnej. Wydaje się nam, że ci, którzy potrafią się odnieść krytycznie do tej, przez niepolskie, więcej — na pewnych odcinkach nawet antypolskie źródła inspirowanej polityki, oddadzą nie małą usługę nie tylko Polsce i demokracji polskiej, ale sprawie Kościoła i jego przyszłej pozycji w Polsce.

Andrzej Piwowarczyk.

W przededniu Święta Morza

WARSZAWA, 25. 7. — Doroczny obchód Święta Morza stanie się w roku bieżącym wielką manifestacją narodową na rzecz odzyskanego przez Polskę 500 km Wybrzeża z Gdańskiem, Gdynią, Szczecinem i Elblągiem. Główne uroczystości odbędą się w dniach 27 i 28 b. m. w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, przy udziale najwyższych dostojników państwowych. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie defilada okrętów i statków.

W dniu 26 b. m. z głównych miast Polski wyruszy 7 pociągów popularnych. — Poza tymi pociągami uczestnicy Zjazdu na podstawie kart uczestnictwa będą mieli prawo do daleko idących zniżek kolejowych. Kwatery i wyżywienie uczestników Zjazdu na Wybrzeżu zapewnione. Koszt utrzymania nie wyniesie ponad 100 złotych dziennie.

Ze wszystkich stron Polski wyruszyły już statki i jachty na spływ do morza. — W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy załoga pontonu z Przemyśla. Ostatnie jachty na spływ wyruszą w dniu 25 bm. z Warszawskiego Jacht Klubu. Ogółem w Zjeździe na Święto Morza weźmie udział 15.000 osób.

Celem upamiętnienia tegorocznego Święta Morza zostaną wydane specjalne karnety filatelistyczne oraz okolicznościowy znaczek pocztowy, który będzie stemplowany specjalnymi stemplami z hasłami morskimi.

Polsko-francuska umowa handlowa

PARYŻ (PAP). — Korespondent PAP w Paryżu zwrócił się do dr Łychowskiego szefa bawiącej w Paryżu polskiej misji handlowej, z prośbą o kilka wyjaśnień w przedmiocie toczących się od pewnego czasu rokowań. Przedmiotem ich jest roczna **umowa towarowa** między Polską i Francja **na sumę około 2,1 miliardów franków. Polska będzie wywozić do Francji węgiel, koks, nasiona, niektóre produkty chemiczne, materiały włókiennicze i konfekcyjne, ołów i t. p. Francja będzie dostarczać Polsce rudy żelazne, fosforyty, złom oraz samochody, maszyny, narzędzia precyzyjne, zwierzęta zarodowe, produkty farmaceutyczne i t. p.** Płatność z tytułu obrotów będzie regulowana przez rachunek otwarty w Banque de France na rzecz Narodowego Banku Polskiego. Rozrachunek będzie się dokonywać we frankach francuskich.

Równolegle z umową handlową zawarta będzie umowa komunikacyjna, przewidująca sposób transportu.

Prez. Truman o zamachu w Jerozolimie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że oficerowie wywiadu brytyjskiego, którzy cudem uszli z życiem podczas eksplozji, jaka miała miejsce w poniedziałek w Jerozolimie, podejrzewają o dokonanie zamachu terrorystycznego na hotel króla Dawida w Jerozolimie jedną z żydowskich organizacyj terrorystycznych. — Oficjalnie podana liczba ofiar wynosi 50 osób; ale wciąż jeszcze wydobywane są zwłoki spod gruzów. Należy obawiać się, że liczba ofiar wzrośnie co najmniej o 10. Zostały wydane zarządzenia policyjne najostrzejsze, jakie dotychczas stosowane były w żydowskich okręgach centralnych Jerozolimy. Wszystkie przepustki nocne zostały wstrzymane. Ulice są jak wymarłe. Wojska brytyjskie i rolnicy arabscy pracują przy wydobywaniu zwłok, które mogą jeszcze znajdować się pod gruzami.

Wydaje się, że terroryści spowodowali dwa wybuchy na południowe i północne skrzydło hotelu dla celów dywersyjnych, zanim dokonali głównego ataku.

Korespondent Reutera dowiedział się od robotnika, który naprawiał rury w suterynach hotelu, że widział, jak 6 czy 7 ludzi, uzbrojonych w karabiny maszynowe, weszło do suteryn hotelu, kazało odwrócić się wszystkim osobom tam obecnym do ściany. Dowódca nosił maskę. Wydawał on rozkazy. Ludzie jego wnieśli następnie jakieś naczynia i ustawili je rzędem pomiędzy dwoma filarami. Jeden z nich połączył je drutem. Jeden z bandytów oświadczył, że wszyscy obecni zostaną rozstrzelani, o ile zaczną krzyczeć. Następnie opuścili oni suterynę, a służba i robotnicy tuż za nimi. Zaraz potem rozległ się ogłuszający huk.

Przywódcy agencji żydowskiej i Żydowskiej Rady Narodowej wydali oświadczenie w sprawie zamachu terrorystycznego, dokonanego na urzędy wojskowe brytyjskie oraz urzędy rządu palestyńskiego, wzywając społeczeństwo żydowskie w Palestynie do potępienia tego czynu. Oświadczenie wyraża oburzenie z powodu przestępstwa, dokonanego przez grupę szaleńców. Oświadczenie zawiera również wyrazy gorącego współczucia dla rodzin ofiar katastrofy.

*

NOWY JORK. — Prezydent Truman oświadczył wczoraj, że zamach na główną brytyjską kwaterę wojskową w Jerozolimie może doprowadzić do opóźnienia pokojowego rozwiązania kwestii Palestyny. — Wiadomość o zamachu przyjął prezydent z głębokim ubolewaniem i jest pewien, że każdy z przywódców żydowskich potępia ten czyn.

Na skutek zamachu 46 osób poniosło śmierć, 55 zostało zranionych, a los 57 osób jest nieznany. Prawdopodobnie zginęli.

Premier Attlee zakomunikował wczoraj w Izbie Gmin, że władze palestyńskie otrzymały wszystkie potrzebne pełnomocnictwa dla uniemożliwienia dalszych aktów terrorystycznych. W żydowskiej dzielnicy Jerozolimy zakazano mieszkańcom wychodzić z domu. Policja sprawdza tożsamość osób.

KONFERENCJA B. WIĘŹNIÓW HITLERYZMU ZAKOŃCZONA

WARSZAWA, 25. 7. — Dziś o godz. 3-ej nad ranem zakończyły się obrady konferencji Światowego Związku b. Więźniów hitlerowskich i faszystowskich więzień i obozów koncentaracyjnych, na którą do Warszawy przybyły delegacje z 16 państw.

Konferencja uchwaliła zwrócić się z apelem do Czerwonego Krzyża o przyśpieszenie akcji poszukiwania zaginionych b. więźniów hitleryzmu i faszyzmu. Podobny apel uchwalono skierować do sojuszniczych władz okupacyjnych w Niemczech z prośbą, aby udzieliły one wszelkiej pomocy w poszukiwaniu zaginionych na terytorium Niemiec. Postanowiono również w każdym kraju wzmocnić akcję poszukiwania.

Delegaci zagraniczni podziękowali Polskiemu Związkowi b. Więźniów hitlerowskich i faszystowskich więzień i obozów koncentracyjnych za zorganizowanie konferencji.

Obecnie delegaci zagraniczni w liczbie 36 udadzą się do Krakowa i Oświęcimia.

Członkowie delegacji hiszpańskich republikanów Sanchez Guerra i gen. Modesto wyrazili podziękowanie delegacji polskiej za inicjatywę uchwalenia przez konferencję rezolucji w sprawie zlikwidowania reżimu gen. Franco w Hiszpanii.

Ostateczne wyniki wyborów w Turcji

LONDYN (PAP). — Korespondent Reutera podaje ostateczne wyniki wyborów w Turcji. **Partia republikańsko-ludowa uzyskała 395 mandatów, partia demokratyczna — 66, niezależni — 4 mandaty.**

Fala strajków w Hiszpanii

WARSZAWA (PAP). — W dniu 23 lipca b. r. w Pałacu Myśliwskim w Łazienkach odbyła się konferencja prasowa dziennikarzy krajowych i zagranicznych, na której minister republikańskiego rządu hiszpańskiego Sanchez de Guerra, poseł Antonio Mije i bohaterowie walk o wolność ludu hiszpańskiego generałowie Lister i Modesto udzielili odpowiedzi na zadawane pytania.

Goście hiszpańscy przedstawili dziennikarzom obecną sytuację w Hiszpanii, przez którą przechodzi fala strajków we wszystkich niemal zakładach przemysłowych. Wszelkie przejawy ruchu wolnościowego są tępione bez litości. Sam minister de Guerra był zamknięty w więzieniu od czasu zakończenia wojny domowej przez 3 lata. Następnie w r. 1944 został ponownie aresztowany pod zarzutem należenia do ruchu oporu. Ostatnio minister de Guerra uciekł z Hiszpanii i od 3-ch miesięcy przebywa we Francji. W obecnym rządzie republikańskim znajdują się przedstawiciele wszystkich partyj republiki, od prawicy republikańskiej, do której należy minister de Guerra począwszy, a na partii komunistycznej kończąc. Na zakończenie konferencji goście hiszpańscy podkreślili moralne i merytoryczne znaczenie wniosku Polski na Radzie Bezpieczeństwa, który niewątpliwie wzmacnia pozycję republikanów i jest dalszym krokiem na drodze do wprowadzenia w Hiszpanii ustroju demokratycznego, pozwalającego wypowiedzieć się narodowi co do dalszych form ustroju.

Polska zawiera traktaty handlowe

WARSZAWA (PAP). — Wizyta Ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego d-ra Stefana Jędrychowskiego w Szwecji miała charakter kurtuazyjny, jako odpowiedź na wizytę Ministra Handlu Szwecji Myrdala i Ministra Komunikacji Nielsona.

Przy okazji zwiedzania ośrodków przemysłowych specjalnie interesujących Polskę, jak zakłady Ericksona, Asea oraz SKF — poruszono szereg zagadnień, związanych z polskimi zamówieniami. Między innymi ustalono, że przedstawiciele SKF przyjadą wkrótce do Warszawy celem załatwienia całokształtu spraw, związanych z eksportem łożysk kulkowych do Polski.

W rozmowie z redaktorem gospodarczym PAP Minister Jędrychowski podał szereg cyfr, ilustrujących dotychczasowy stan wykonania umowy polsko-szwedzkiej oraz przedstawił możliwości rozszerzenia polskiego eksportu do Szwecji. Z cyfr tych wynika, że od czasu zawarcia umowy do końca maja b. r. wywieźliśmy do Szwecji towarów wartości 37.107.000 koron szwedzkich, a przywieźliśmy za 37.205.500 koron szwedzkich.

Jeżeli chodzi o ważniejsze dostawy towarowe po stronie eksportu, to od początku akcji Polska dostarczyła Szwecji 784.442 tony węgla, 152.843 tony koksu, 3.052 tony cynku i 528 ton blachy cynkowej. — Procent wykonania zamówień przez Polskę wahał się w granicach od 15 do 38. — Z ważniejszych pozycyj po stronie importu należy wymienić: rudę żelazną — 324.917 ton, celulozę wiskozową — 6.470,2 tony, łożyska kulkowe — 262 tony, surówkę — 435 ton i łożyska rolkowe — 53 tony. Ponadto sprowadziliśmy ze Szwecji urządzeń telefonicznych na łączną kwotę 1.856.300 koron szwedzkich. Procent wykonania dostaw przez Szwecję wahał się w granicach od 15 do 141%.

Rozszerzenie listy towarów eksportowych postępuje w miarę zgłaszania zapotrzebowań na poszczególne artykuły. I tak np. sprzedaliśmy poza umową 30.000 ton cementu, który jest wywożony do Szwecji sukcesywnie w partiach miesięcznych po 7.500 ton. Należy przypuszczać, że kontrakt ten zostanie rozszerzony. Poza tym Szwecja poczyniła w Polsce zamówienia na niektóre wyroby tekstylne, jak np. plusze, dywany, surówkę bawełnianą. Wywieźliśmy również do Szwecji partie wikliny oraz pulpy owocowej.

Przechodząc do spraw kredytu eksportowego, udzielonego w swoim czasie Polsce przez Szwecję, Min. Jędrychowski zaznaczył, że z ustalonego kredytu w wysokości 100.000.000 koron szwedzkich — 35 milionów koron przewidziane było do natychmiastowego wykorzystania, powyżej zaś tej kwoty udzielenie kredytu związane było z eksportem polskim. Kredyt uruchomiony wynosił 33% wartości wyeksportowanego towaru. Ten typ kredytu został już wykorzystany do końca maja b. r. na około 10 milionów koron szwedzkich.

Na pytanie, dotyczące przebiegu rokowań z Francją, Minister oświadczył, iż według informacyj, nadchodzących z Paryża, rokowania odbywają się w bardzo przychylnej atmosferze, przy czym obie strony wykazują duże zrozumienie dla sytuacji gospodarczej i wzajemnych potrzeb.

Francja ma obecnie trudności z dostarczeniem szeregu towarów, które specjalnie interesują Polskę, jak: barwniki, fluoryt, tomasyna, tłuszcze, nasiona oleiste i t. d. Do pozycji eksportu francuskiego zaliczyć będzie można przypuszczalnie fosforyt, azbest, części do maszyn włókienniczych, maszyny i urządzenia energetyczne oraz samochody. Sfinalizowanie rokowań nastąpi prawdopodobnie jeszcze w ciągu lipca bieżącego roku.

W toku rozmowy Minister poruszył również sprawę zawartego ostatnio w Warszawie układu handlowego z Węgrami, podkreślając, że obejmuje on wymianę towarową na sumę około 5.550.000 dolarów po stronie importu oraz taką samą kwotę po stronie eksportu. Umowa ta została bardzo rozszerzona w stosunku do umowy poprzedniej, gdzie suma eksportu, jak i importu wynosiła po 631.000 dolarów.

W przewidywanych dostawach największą rolę po stronie importu odgrywa ropa i produkty naftowe, które stanowić będą 37,6% wartości wszystkich dostaw węgierskich, artykuły elektrotechniczne — 15,1% oraz maszyny — 16,2%. Z innych pozycyj należy wymienić: bauksyt — 14.000 ton, fasolę — 800 ton, kukurydzę — 800 ton i winogrona — 800 ton.

Po stronie eksportu najważniejsza pozycja to węgiel i koks w ilości 400 tysięcy ton, stanowiące 86,2% ogólnej wartości dostaw. Umowa jest zawarta na okres roczny i przewiduje w roku bieżącym następujące dostawy: koksu — 100 tys. ton, węgla gazowego — 30 tys. ton, węgla płomienistego — 45 tys. ton i miału 25 tys. ton. Oprócz węgla będziemy eksportować cynk w ilości 1.500 ton, ferromangan — 50 ton oraz sodę kaustyczną i kalcynowaną.

Wynikające z umowy saldo na korzyść Polski będzie wyrównane usługami tranzytowymi Węgier oraz dostawą towarów, dopuszczonych dodatkowo do przywozu.

Jeżeli chodzi o pozyskanie nowych rynków zagranicznych — mówił Minister Jędrychowski — to poza Francją rozmowy obecnie prowadzone są z Belgią. Zagadnienie nawiązania szerszych stosunków handlowych z Bliskim Wschodem, jak również perspektywy i możliwości wymiany gospodarczej z Palestyną, były rozpatrywane w czasie pobytu w Warszawie dyrektora Izby Palestyńsko-Polskiej — d-ra N. Groskopfa.

W końcu na zapytanie przedstawiciela PAP, kiedy zostaną wznowione rokowania handlowe z Włochami, Min. Jędrychowski zakomunikował, że ambasador Włoch w Warszawie, p. Reale oświadczył ostatnio, iż rząd włoski wpłynie na firmę Riuniti dell'Adriatico S. A., by zdjęła areszt ze statku „Batory". Ambasador sądzi, że „Batory" zwolniony zostanie w ciągu najbliższych dni. W związku z tym aktualizuje się sprawa wyjazdu polskiej delegacji handlowej do Włoch.

Prasa fińska żąda przeprowadzenia czystki w armii

HELSINKI (RAP). — Pismo „Vapaa Sana" publikuje listy czytelników, którzy zapytują, kiedy wreszcie zacznie się oczyszczenie armii fińskiej od elementów faszystowskich, które zajmują wybitne stanowiska w korpusie oficerskim. Jako przykład pismo cytuje majora A. Moilanen, który jeszcze w 1918 roku brał udział w egzekucjach robotników, a i obecnie nie kryje swojej wrogości wobec robotników, będących członkami związków zawodowych. „Demokratyczny świat Finlandii — pisze pismo — żąda oczyszczenia armii od podobnych panów".

NAGRODA GAUNCOURTÓW DLA KOBIETY

PARYŻ (RAP). — W roku ubiegłym akademia Gauncourtów nie rozdzielała nagród. Za ten rok nagrody przyznane zostały dopiero teraz. Pierwszą nagrodę otrzymała kobieta — francuska pisarka Eliza Triolet. Powieści młodej autorki francuskiej są pełne ostrych społecznych akcentów i zawierają cenny materiał dokumentarny dotyczący życia Francji podziemnej w czasie okupacji 1940 — 1944 roku. Triolet jest członkiem Komunistycznej Partii Francuskiej.

PODRÓŻ MINISTRA NENNI

LONDYN (BBC), 20. 7. — Członek gabinetu włoskiego, socjalista Nenni, opuścił Włochy, udając się w podróż po północnej Europie. Nenni przewidziany jest na stanowisko ministra spraw zagranicznych po konferencji pokojowej. Opinia uważa podróż ministra Nenni za **pierwszy krok dyplomatyczny ze strony Włoch, zmierzający do wprowadzenia modyfikacji do projektu traktatu pokojowego z państwami sprzymierzonymi**, opracowanego przez konferencję Wielkiej Czwórki. Minister Nenni uda się najpierw do Oslo.

UMOWA LOTNICZA FRANCUSKO-CZECHOSŁOWACKA

PRAGA (PAP). — W Pradze podpisana została dalsza francusko-czechosłowacka umowa lotnicza, umożliwiająca komunikację samolotem z południowo-zachodnią Europą, Ameryką Południową i Afryką. Praga otrzyma połączenie z Marsylią, Algierem, Dakarem, Tunisem oraz z belgijskim Kongo.

RUROCIĄG NAFTOWY Z HEDŻASU DO EGIPTU

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że w Kairze toczą się rokowania między rządem egipskim i angielskim co do budowy rurociągu naftowego z Hedżasu do portów egipskich. Wnioski w tej sprawie zostaną wkrótce przedstawione do decyzji rady ministrów.

RZEKOMY „KONSUL" CZEN- CZIN-FEN WYSIEDLONY Z TERENU WYBRZEŻA

GDAŃSK (SAP). — W związku z reaktywowaniem przedwojennej ustawy o pasie przygranicznym i rozciągnięciem jego działania na Wybrzeże, władze administracyjne i samorządowe rozpoczęły akcję wysiedlenczą na tutejszym terenie.

Jednym z pierwszych wysiedlonych z terenu Wybrzeża jest rzekomy konsul chiński Czen-Czin-Fen, który przebywał tu w czasie okupacji i w pierwszych dniach po ustąpieniu niemców samowolnie zajął 16-pokojową willę. Jak się okazało Czen-Czin-Fen nie miał listów uwierzytelniających i nie był akredytowany przy Rządzie Polskim.

Zajęcie dla „Konsulatu" chińskiego willi 16-pokojowej jest tym bardziej rażące, że biura prawdziwego i akredytowanego konsula USA mieszczą się tylko w 8 pokojach. Obecnie piękna willa, którą sobie upatrzył skośnooki „dyplomata" na Wybrzeżu, zostanie oddana do użytku robotnikom i pracownikom, których praca jest potrzebna na Wybrzeżu, a którzy dotychczas byli pozbawieni odpowiednich mieszkań.

Dlaczego ZSRR jest głównym odbiorcą naszego węgla

Korzystna dla Polski umowa umożliwia rozwój Zagłębia Śląskiego

(SAP) Kawiarniani „politycy" krytykują często nasze stosunki handlowe z ZSRR. Twierdzą oni bezpodstawnie — nie orientując się w naszym handlu zagranicznym — że ZSRR jest monopolistą naszego eksportu i głównym odbiorcą podstawowego produktu Śląskich kopalń węgla. Rzeczywiście w ubiegłym roku nieomal cały nasz eksport węgla szedł na wschód. Dlaczego? Bo nigdzie indziej iść nie mógł. Nie było ani jednego państwa prócz ZSRR, które dostarczyło by nam dostatecznej ilości taboru kolejowego, przy pomocy którego eksport węgla mógł być realizowany. Wywoziliśmy węgiel do Związku Radzieckiego, gdyż wywóz ten odbywał się przy pomocy jego środków transportowych. Gdyby nie ten eksport musielibyśmy bądź zawalić hałdy węglem, którego nie miał by kto zabrać bądź wstrzymać produkcję. — A prócz tego nie otrzymalibyśmy tych wszystkich towarów, które nam ZSRR w ramach umowy kompensacyjnej za węgiel dostarczał. „Monopolizm" Związku Radzieckiego wynikał tu z przypadkowego i przejściowego faktu, że on jeden był kontrahentem chętnym do zwiezienia własnym taborem zakontraktowanego węgla. Dziś — z chwilą, gdy sami już dysponujemy, częściowo przynajmniej — środkami transportu, gdy inni kontrahenci środki transportu nam dostarczają, ZSRR traci monopol, do którego zresztą nie pretendował, ani w dziedzinie węgla, ani w żadnej innej.

Fakty to rzecz trwała, trudno je obalić samym tylko ironicznym śmiechem, a faktem takim jest, iż nasze obroty ze Związkiem Radzieckim, które wynosiły w drugim półroczu 1945 r. — 92% całości obrotów Polski z zagranicą, w pierwszym kwartale 1946 r. wynosiły już tylko 78%, oczywiście to dużo — ale tendencja jest zniżkowa. I tendencja taka stale, aż do odpowiedniego momentu przez nas samych określonego będzie się rozwijać tym silniej, im silniej rozwijać się będzie nasz przemysł, który zdystansuje eksport węglowy, ograniczony ostatecznie swoją „objętością" (to znaczy nieproporcjonalną objętością wagi) do najbliższych sąsiadów. Wyroby naszego przemysłu mogą się stać — i staną się niewątpliwie — pożądanym towarem na rynkach światowych, gdzie nasz węgiel byłby ze względu na koszty transportu nieopłacalny.

W tym świetle inaczej wygląda „monopol" radziecki na polskie towary. „Monopol" ten jest ciągle bardzo ograniczony, ale co ciekawsze sami „monopoliści" pomagają nam w tym ograniczaniu. Oto w Moskwie otrzymaliśmy niedawno otwarty kredyt w złocie na najpilniejsze potrzeby gospodarcze, m. in. więc i na zakupy w innych krajach, nie koniecznie w ZSRR. — Związek Radziecki, jakby chcąc dać odpowiedź niedowiarkom — ułatwia nam zorganizowanie szerokiej wymiany zagranicznej. Oczywiście kawiarniani malkontenci nie uwierzą, względnie tego na głos nie powiedzą, niemniej fakt pozostaje faktem. Będziemy się starali jak najbardziej rozwijać naszą wymianę z ZSRR — ilościowo, gdyż to się nam opłaca. Równocześnie będziemy pracowali nad tym, aby stosunek procentowy obrotów z ZSRR wobec ich całokształtu malał do pewnej przez nas samych określonej granicy i aby równocześnie rósł udział innych krajów w naszym życiu gospodarczym, których towary nam będą odpowiadać, a które zechcą na dogodnych warunkach nasze importować.

R. Lossel.

Katolicy hiszpańscy przeciw generałowi Franco

(RAP) Wśród przybyłych do Polski członków republikańskiego rządu Hiszpanii znajduje się minister Sanchez Guerra, reprezentujący republikańskie sfery katolickie, zgrupowane obecnie w Prawicy Republikańsko-Liberalnej (Dereha Liberal Republikana). Minister Guerra z zawodu jest adwokatem i dziennikarzem oraz autorem kilku dzieł na tematy społeczne. Obecnie pracuje nad książką p. t. „Moje więzienie". Min. Guerra był więziony przez Franco w latach od 1939 do 1942, a następnie po krótkim zwolnieniu znowu do 1944 r.

W ostatnim roku swego pobytu w Hiszpanii min. Guerra ukrywał się przed prześladującą go policją faszystowską, która tym razem zapowiedziała, że skończy z nim ostatecznie. Wreszcie przed trzema miesiącami udało mu się uciec do Francji.

Min. Guerra udzielił przedstawicielowi Robotniczej Agencji Prasowej informacji na temat nastrojów wśród sfer katolickich w Hiszpanii i stosunku katolików republikanów do hiszpańskiej partii komunistycznej.

Wśród sfer katolickich Hiszpanii zwiększa się coraz bardziej liczba republikanów, biorących udział w ruchu oporu. Zdają oni sobie dobrze sprawę z przemian społecznych, które przyniesie ustrój demokratyczny i pragną przyspieszyć upadek Franco. Katolicy hiszpańscy uważają, że jest niedopuszczalne wciąganie Kościoła do rozgrywek politycznych, jak to czyni obecnie Franco. Min. Guerra podkreśla „konieczność wypędzenia kupczyków z kościoła, jak to uczynił Chrystus, wypędzając handlarzy ze świątyni".

Stosunek katolików republikanów do hiszpańskiej partii komunistycznej jest naecechowany zrozumieniem rzeczywistości obecnej chwili dziejowej. Cały świat idzie ku wielkim przemianom społecznym i tylko ślepiec może tego nie zrozumieć. Min. Guerra uważa, że wierzący katolik może być jednocześnie szczerym zwolennikiem współpracy z komunistami.

Rzeczywistość polityczna we Włoszech i innych krajach wykazała możliwość takiej współpracy, z pożytkiem dla sprawy społecznej. Dlatego też katolicy hiszpańscy idą obecnie ręka w rękę z partią komunistyczną w walce o wyzwolenie Hiszpanii spod ucisku faszystów. Min. Guerra jest przekonany, że i po upadku Franco współpraca ta nietylko nie straci na znaczeniu, lecz nabierze nowych istotnych wartości.

REFERENDUM W BUŁGARII

SOFIA (PAP). — Pułkownik Simon Georgiew, premier bułgarski, w oświadczeniu dla gazety „Otecestwien Front" twierdził, że jest przekonany, iż ogromna większość Bułgarów wypowie się za republiką w głosowaniu podczas referendum, które odbędzie się w dniu 8 września. 27 października się odbyć wybory do zgromadzenia narodowego i naród wypowie się w sprawie konstytucji.

Demobil amerykański dla Polski

PARYŻ (PAP). — Bawiąca we Francji polska misja dla zakupu demobilu amerykańskiego i angielskiego, w związku z uruchomieniem 50-milionowej pożyczki amerykańskiej, zakupiła ostatnio poważną ilość cennego sprzętu. 12 dwusilnikowych samolotów pasażerskich typu Douglas C. 47 wysłano już do kraju. Dalej zakupiono 200 szt. nowoczesnych amerykańskich lokomotyw typu 2-8-0 z 1942 r. Następnie kilkanaście kranów pływających, które posłużą do odbudowy portów, około 50 holowników morskich i 10 holowników rzecznych, kompletny samochodowy warsztat reperacyjny, przeszło 1.000 ciężarówek, 1.500 „Willysów", około 20.000 opon, 10.000 dętek i 15.000 wełnianych koców. Poza tym nabyto około 700 obrabiarek, tokarek i szlifierek oraz sprzęt telekomunikacyjny i radiokomunikacyjny na sumę ponad 1 milion dolarów.

Demobil amerykański zakupuje się również w Niemczech i Belgii. Obecnie prowadzone są pertraktacje o zakup większej ilości jednomotorowych samolotów szkolnych oraz kilku 5-osobowych samolotów-taksówek. Dalej w grę wchodzi sprzęt budowlany, kopaczki mechaniczne „angledozery" — tj. maszyny do usuwania gruzu, walce drogowe i dźwigi na gąsienicach do masowego ładunku.

AMBASADA BRYTYJSKA W WARSZAWIE

PTH/61

Otrzymaliśmy list od pani J. B. Stewart (adres: Essexvale, Southern Rhodesia, South Africa). Na podstawie pewnych danych pani Stewart przypuszcza, iż jej syn, pilot (oficer James Keith Stewart„ R. A. F. Nr. 80400, eskadra Nr. 64, który nie powrócił z nalotu na Dieppe w sierpniu 1942, żyje i znajduje się w którymś z klasztorów na zachodnich terenach Polski, pod opieką zakonników — podobno miał uszkodzony kręgosłup.

Ktokolwiek może dostarczyć wiarygodnych danych o losach, względnie miejscu pobytu pilota Stewarta, proszony jest gorąco o nadesłanie ich do Wydziału Lotniczego Ambasady Brytyjskiej w Warszawie.

W kilku wierszach

Londyn. — Agencja Reutera donosi, że brytyjski minister aprowizacji Strachey zapowiedział, iż stosowane będą surowe kary wobec piekarzy, którzy nie będą stosowali się do przepisów dotyczących racjonowania chleba.

Londyn. — W dniu 16 lipca przybyła do Londynu turecka wojskowa misja lotnicza. Będzie ona bawić w Anglii 3 tygodnie. Na czele misji stoi naczelny dowódca lotnictwa tureckiego, generał Zeki Dogan.

Londyn. — Agencja Reutera donosi, że policja aresztowała 75 pariasów, którzy nie podporządkowali się zakazowi demonstracji przed prowincjonalnym zgromadzeniem prawodawczym w Bombaju.

Wśród aresztowanych było 13 kobiet.

Tokio. — Demonstracja kobiet japońskich w składzie około 500 uczestniczek udała się do rezydencji premiera, przedstawiając mu żądania równouprawnienia dla kobiet japońskich i rozstrzygnięcia panującego żywnościowego kryzysu.

Rok 1946 nie może powtórzyć błędów Wersalu

Niewłaściwe potraktowanie zwyciężonych Niemiec odbiło się najbardziej na naszej skórze i dlatego nie od rzeczy będzie w przededniu konferencji pokojowej przypomnieć błędy, których powtórzenia obawiamy się, śledząc narady ministrów czterech mocarstw. Niepokoi wprost stanowisko Anglosasów.

28 czerwca 1919 r. postanowiono m. in.:

a) Utworzyć Ligę Narodów — instytucję, która pozbawiona możliwości egzekutywy swoich postanowień — dziś służyć może Organizacji Narodów Zjednoczonych za wzór, jaką być i jak pracować nie powinna organizacja, mająca zabezpieczyć pokój między narodami,

b) ustalić granice Niemiec. W częściach tych zostawiono chyba, w celu niepokojenia przyszłych pokoleń punkty zapalne względnie nierozstrzygnięte, jak: Zagłębie Saary — pod zarządem Komisji Rządowej z zagwarantowaniem dla Niemiec bezcłowej wymiany węgla i produktów metalurgicznych, mimo przyłączenia Zagłębia do francuskiego systemu celnego.

Część Górnego Śląska — jako terytorium podlegające plebiscytowi — w celu niedopuszczenia do rozbrojenia gospodarczego Niemiec. Na Polskę nałożono artykułem 90-tym obowiązek zezwalania na wywóz do Niemiec produktów kopalnianych z całej części Śląska Górnego, odstąpionej Polsce, na zasadach najwyższego uprzywilejowania.

Gdańsk, włączony do polskiego systemu celnego — terytorialnie wolne miasto, w praktyce kontroler naszego handlu zamorskiego i kość niezgody w stosunkach polsko-niemieckich — pod nieżyciową opieką Ligi Narodów w osobie Komisarza Ligi.

Trzy wymienione punkty zapalne, to jeszcze nie wszystkie. Są jednak najbardziej charakterystyczne. Zagadnienie unormowania pokojowych stosunków w Europie nie obejmowało problemu rozbrojenia gospodarczego Niemiec — który powinien być w omawianym zagadnieniu podstawowym.

Dwie miary dla „swoich“ i „cudzych“ interesów

Charakterystyczną cechą twórców traktatu było, że zastosowano inną miarę w stosunku do samej Rzeszy, a inną w stosunku do kolonii. W tym drugim wypadku, w grę wchodziły prawie wyłącznie interesy angielskie. Rozbrojenie Niemiec z kolonii zostało wykonane w 100%. W tym wypadku zapomniano zatroszczyć się o przyszłość gospodarczej odbudowy Niemiec.

Problematyczne rozbrojenie gospodarcze

Inaczej potraktowano sprawę odszkodowań samych Niemiec. Całkowitego wynagrodzenia strat żądano, ale też równocześnie uznano, że „zasoby Niemiec nie wystarczają na zapewnienie zupełnego odszkodowania“. Zostawiono więc „czarne na białym“, furtkę do wymigiwania się od przyjętych zobowiązań.

Niemcy w traktacie Wersalskim „zgadzają się, żeby ich zasoby gospodarcze były bezpośrednio zużytkowane na odszkodowania, ale... przedmiotem tych odszkodowań będą materiały i obiekty wojskowe, okręty, materiały potrzebne do odbudowy, maszyny itd. — bez likwidacji samych obiektów przemysłowych. Z każdego słowa tego działu traktatu przebija pragnienie niezniszczenia potęgi gospodarczej Niemiec. Maszyny można zabrać o ile nie stanowią więcej niż 30% zasobów fabryki, z której są odbierane, inne zaś drobniejsze rzeczy, jak obrabiarki, meble itd. ma wyprodukować przemysł niemiecki, który dzięki tym zamówieniom na rzecz odszkodowań mógł równocześnie „rozkręcić się“ do tej roli, którą spełnił w drugiej wojnie światowej. Należałoby przypuszczać, że zwycięskie narody wzamian będą się starały opanować rynek niemiecki. Jakiekolwiek jednak uprzywilejowanie przy wwozie towarów mogłoby być nie korzystne dla przyszłości niemieckiej wytwórczości. Traktat „ograniczył“ więc Niemcy tylko o tyle, że wwóz z państw sprzymierzonych i stowarzyszonych będzie się odbywał na warunkach nie gorszych niż te, jakie będzie miało jekiekolwiek inne państwo obce.

Fikcja rozbrojenia militarnego

Jeśli przypomnimy sobie również warunki rozbrojenia militarnego, które przemyślność niemiecka, a może złośliwość niektórych redaktorów traktatu, pozwoliła z łatwością ominąć, — będziemy mieli obraz całkowitego rozbrojenia Niemiec „na papierze“, a w praktyce warunki do odrodzenia potencjału militarnego.

Jakże kapitalnym przykładem umiejętności niemieckich w lawirowaniu między nie dość jasnymi przepisami, była sprawa niemieckich sił zbrojnych po pierwszej wojnie światowej. Jeden z artykułów traktatu pozwolił na utrzymanie „urzędników“ takich jak celnicy, strażnicy leśni, strażnicy nadbrzeżni itp. w liczbie nieprzekraczającej stan z 1913 r., a liczba żandarmów mogła być powiększona w stosunku, odpowiadającym przyrostowi ludności od r. 1913.

Przestroga przed tego rodzaju krótkowzrocznością jest dziś bardzo na czasie. Żandarmeria niemiecka w anglosaskich strefach okupacyjnych pełni już dziś normalną służbę.

Warunki, jakie traktat określił dla istnienia 100-tysięcznej armii, pozwalały na „prawne“ uzupełnienie sił pod pokrywką szkół „urzędników“ wyżej wspomnianych oraz szkół emerytów-oficerów nowymi siłami, kadrami przyszłej wielomilionowej armii.

Stanowisko Anglosasów nie wróży naprawienia błędów

Lektura traktatu Wersalskiego jest pasjonującą w obliczu oczekiwanych wyników konferencji pokojowej po minionej wojnie światowej.

Nie chcemy popełnić po raz wtóry błędów Wersalu. Czy uda to się światu, wobec ostatniego oświadczenia amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa, który powiedział, że uważa odrodzenie gospodarcze Niemiec za warunek gospodarczej odbudowy Europy, — trudno dziś powiedzieć. Niepokój nasz powiększa oświadczenie Bevina, który zapowiedział, że w razie nieuzgodnienia sprawy przyszłości Niemiec przez czterech ministrów, Wielka Brytania zmieni dotychczasowe podstawy okupacji swojej strefy w tym duchu, żeby koszta nie obciążały angielskiego podatnika. Anglia zamierza „popuścić cugli“, których i tak nie dostrzegaliśmy w anglosaskich strefach Niemiec.

Przed konferencją pokojową chcieliśmy nabrać pewności, że Anglia nie zapomniała, że Kanał nie chroni już przed agresją. Interesy kapitalistów angielskich muszą ustąpić na konferencji pokojowej trosce o trwały pokój świata. Naprawdę warto przypomnieć sobie tekst traktatu Wersalskiego.

PAWEŁ KOPACZ

Niepokoje w Turcji

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że z licznych wzmianek w pracie tureckiej wynika, iż wobec zbliżających się wyborów do medżlisu w Turcji wzrasta ilość aktów terrorystycznych i wypadków bezpośredniej przemocy i nacisku ze strony policji i członków partii republikańsko-ludowej. Pisma zaznaczają, że w wielu miastach i osiedlach przeciwnicy tej partii są bezprawnie aresztowani. Zanotowano wypadki mordowania osób przeciwnych obecnemu rządowi. Pismo „Yenisabach“ podaje, że jeden z przywódców opozycji został zasztyletowany w obszarze Karshiyak w pobliżu Izmir. Gazeta dowodzi, że są ważne powody do twierdzenia, iż zabójca jest członkiem partii republikańskiej. Dziennik „Istambul“ podaje, że w mieście Chatalja na Zachód od Stambułu został ciężko postrzelony przywódca miejscowej partii demokratycznej. Dwaj jego przyjaciele odnieśli również rany. Napadającymi byli członkowie partii republikańskiej. Podobne wypadki zanotowano w różnych miejscowościach. Przywódca partii demokratycznej w Stambule zwrócił się do premiera Saradżoglu listem otwartym z prośbą o dymisję. List wymienia nadużycie i akty terroru zauważone w wielu okolicach kraju i wskazuje na sprzeczności między oświadczeniem premiera a akcją władz.

NOWY PRZEWODNICZĄCY KONSTYTUANTY WŁOSKIEJ

RZYM (PAP). — Jak donosi radio rzymskie przewodniczącym włoskiego zgromadzenia konstytucyjnego został wybrany Achilles Grandi.

Nie wolno publicznie całować niemek

„Le „Quotidien“

„Dowódca 1 dywizji piechoty amerykańskiej wydał dzisiaj zarządzenie zakazujące żołnierzom amerykańskim ściskać i całować niemki publicznie. To zarządzenie jest drugim tego rodzaju zakazem wydanym dla żołnierzy okupacji amerykańskiej.

Blisko trzystu żołnierzy amerykańskich zostało już skazanych z powodu złamania pierwszych zarządzeń „o brataniu się“.

FRANKFURT n/M. (PAP). — Dwaj zatrudnieni w UNRRA b. żołnierze amerykańscy zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez sąd wojskowy za to, że mimo zakazu poślubili niemki. Podobny wypadek zdarzył się w Regensburgu, gdzie żołnierze amerykańscy potajemnie wstępowali w związki małżeńskie z niemkami, sądząc, że uda im się następnie przewieźć niemieckie żony do Stanów Zjednoczonych. Nowopoślubione małżonki niemieckiego pochodzenia wniosły podania do władz o udzielenie im pozwolenia wyjazdu do Ameryki, powołując się przy tym na to, że są legalnymi żonami amerykańskich żołnierzy i że „nikt i nic ich nie zdoła oddzielić od mężów“.

*

Rozpatrywana jest obecnie działalność szpiegowskiej organizacji niemieckiej w Urugwaju. 14 czerwca aresztowani zostali: Niemiec Rudolf Heider, szef niemieckiej firmy żeglugowej Bernitt, istniejącej w Montevideo do 1945 r., pracownik tejże firmy Niemiec Johan Rausner i współpracownik obserwacyjnego punktu portowego w Montevideo Urugwajczyk Simonetti Amado.

Przy rewizji i przesłuchaniu wyjaśniło się, że obserwator portowy Simonetti Amado od początku wojny systematycznie informował Haidera o ruchach okrętów alianckich, za co otrzymał co miesiąc wynagrodzenie. Dostarczone informacje Rausner osobiście doręczał niemieckiemu wysłannikowi, a po zerwaniu stosunków między Urugwajem i Niemcami, zaczął dostarczać informacyj obecnie znajdującemu się w więzieniu niemieckiemu szpiegowi Fritzowi Rabe, który przesyłał je do Argentyny hitlerowskiemu szpiegowi Niebuhrowi. Po wykryciu Niebuhra, jego zastępcy Wolfowi.

Na przesłuchaniu Heider i Rausner przyznali się do winy, Simonetti Amado w dalszym ciągu odrzuca zarzuty, nie bacząc na dowody. Rozpatrywanie sprawy trwa“.

BEZCZELNOŚĆ NIEMIECKIEGO PILOTA

BERLIN (PAP). — Niezmiernie charakterystyczna jest treść podania, jakie otrzymało ostatnio amerykańskie międzynarodowe towarzystwo żeglugi powietrznej od 24-letniego byłego pilota Luftwaffe, przebywającego w Lubece. Pilot ten prosi o przyjęcie go na służbę, powołując się na swoje „wielkie doświadczenie“, które nabył podczas wojny w lotach nad Francją, Anglią, Belgią i Polską.

Zagadnienia gospodarcze Rumunii

BUKARESZT (PAP). — Po dużej zwyżce cen, jaką zanotowano w początkach kwietnia b. r., kiedy kurs dolara osiągnął maksymalną wysokość 65.000 lei, nastąpił z początku powoli, następnie gwałtowny spadeek kursu, by dziś osiągnąć wartość 41.000 przy teendencji zniżkowej. Objaw ten należy przypisać nagłemu zanikaniu banknotów, których brak daje się w dotkliwy sposób odczuć na rynku, uniemożliwiając przeprowadzenie transakcji handlowych na szerszą skalę, tak, że stagnacja w dziedzinie handlu jest powszechna. Przyczyniło się to do spadku cen na pewne materiały tekstylne (do 25% w hurcie, a w detalu zniżka nie przekracza 10—15%) i inne artykuły, nie będące artykułami pierwszej potrzeby. Nie można natomiast mówić o spadku cen na produkty żywnościowe. Za przyczyny obecnego stanu podaje się gromadzenie pieniędzy na wsi oraz wstrzymanie udzielenia kredytów bankom prywatnym przez Narodowy Bank Rumuński. Chłop, sprzedając swe produkty, zachowuje u siebie kapitał, wstrzymuje się od kupna materiałów, bądź to ze względu na ich wygórowanee ceny, bądź z innego powodu. Produkty zaś, które pragnąłby nabyć jak cukier czy inne, nie znajdują się w handlu w ogóle.

Przy podobnej sytuacji wydaje się dziwne, że emisja banknotów Rumuńskiego Banku Narodowego wzrasta coraz bardziej, dochodząc do średniej 120 miliardów tygodniowo. Obecne pokrycie złota wynosi 3,69%. Ostatnio Bank przystąpił do wypuszczenia nowych monet metalowych 1.000, 2.000 i 5.000-lejowych, na ogólną sumę 110 miliardów lei. Chwilowo nie daje się zaobserwować żadna zmiana w sytuacji.

Emil Ismer

Z literatury Serbo-łużyckiej

I.

Każda epoka literacka, zwłaszcza w życiu narodów młodych, nacechowana jest w mniejszym lub większym stopniu obcymi wpływami.

Ten wypadek zachodzi właśnie z literaturą serbsko-łużycką w chwili jej poczęcia.

Niewola niemiecka oczywiście spowodowała w naturalnej konsekwencji opóźnienie rozwoju literatury jak i wycisnęła w początkach piętno germanizacji.

Pierwiastek narodowy w literaturze powoli wzrasta przynosząc nowy styl, nowego ducha.

Wobec tego, że na Łużycach są dwa narzecza językowe: dolno i górnołużyckie, należy więc i pod tym kątem rozpatrywać literaturę.

Literatura serbsko-łużycka w czasach średniowiecza ogranicza się tylko do kilku przekładów modlitw i pieśni.

Z powodu ciężkich warunków narodowych język literacki na Łużycach powstaje dopiero w XVI wieku.

Najstarszym zabytkiem rękopisemnym w narzeczu dolno-łużyckim jest przekład Nowego Testamentu dokonany przez Mikołaja Jakubicę.

Pierwsza drukowaną książką w narzeczu górno-łużyckim jest katechizm Lutra, który wydał Wacław Wojrech.

Pod koniec wieku XVII, daje się zauważyć na Łużycach żywszy ruch literacki, którego przedstawicielem w górnej części kraju jest Arancel (1628 — 1706).

Jezuita Ksawery Ticinus wydał w Pradze w roku 1679 pierwszą górnołużycką gramatykę, a ruchliwy pisarz tych czasów August Švetlik, wydał w roku 1721, słownik łacińsko-łużycki.

W roku 1728 w narzeczu górnołużyckim ukazuje się pierwszy przekład Pisma Świętego, a w dolnołużyckim dopiero w roku 1824. — Największy zbiór pieśni poetyckich górnołużyckich ukazał się drukiem w roku 1787.

Wśród bojowników pracujących nad uświadomieniem swego narodu obok Brancła, to: Pijech, Mijen i Lubieński. W roku 1761 pastor Hauptmann wydaje pierwszą gramatykę w narzeczu dolnołużyckim.

Pod koniec wieku XVIII ukazuje się w Pradze kilka dzieł naukowo-informacyjnych o Łużycach. — Wojny napoleońskie zamiast spodziewanej wolności przyniosły tylko większy zamęt i nędzę.

W roku 1835 Łużyczanie w zaborze saskim wywalczyli sobie pewne prawa, jak np. nadobowiązkowe nauczanie języka ojczystego po 1 godzinie tygodniowo.

W pruskim zaborze żadnych ustępstw nie było, a w roku 1871, zabroniono nawet w życiu prywatnym, rozmawiać po łużycku.

Rok 1848 — „Wiosna ludów“, — odbił się korzystnie i na Łużycach, lecz następne lata przynoszą dalsze represje.

Lecz w tej właśnie najcięższej chwili, rozpoczyna się przebudzenie narodowe Łużyczan.

II.

Do najbardziej zasłużonych mężów na Łużycach, należy ks. Handrij Zejler (1804 — 1872), który urodził się w Słonej Borszczy w saskiej górnej części kraju. — Już jako student teologii ewangelickiej na Uniwersytecie w Lipsku prowadził towarzystwo „Sorabia“ wśród swoich kolegów — rodaków. Gdy w roku 1826 zetknął się z poetami: Czechem Palackym, Serbochorwatem Milutinowiczem, i Polakiem Andrzejem Kucharskim, — pod ich wpływem zaczął studiować słowiańszczyznę. Rok 1830 zastaje Zejlera w Budziszynie, gdzie oddaje się twórczości poetyckiej, wzmacniając tym samym serca swych rodaków. Wkrótce też z pod jego pióra ukazuje się gramatyka języka górno-łużyckiego.

Nadszedł rok 1840 „Wiosna ludów“. Zejler widząc swój lud budzący się ze snu niewoli, nabrał wiary w jego lepszą przyszłość i napisał płomienny hymn serbski na wzór polskiej pieśni legionów Dąbrowskiego i śpiewany na tą samą nutę „Huszcze Serbstwo nie zhubiene!“.

August Kocor kompozytor łużycki, nauczyciel i organista, szereg wierszy Zejlera zaopatrzył w melodie, chętnie śpiewane przez lud w różnych okolicznościach. — Zejler natchniony ideą braterstwa słowiańskiego, napisał piękny wiersz p. t. „Szto je Serbow wotecny kraj“. Umarł otoczony powszechną czcią we wsi Łaz. Wdzięczna młodzież łużycka jego poezje w latach 1883 — 1891 pod redakcją prof. Arnosta Muki wydała drukiem.

Każdego roku lud łużycki czci pamięć swego wieszcza, którego poezje i pieśni do dziś krzepią serca i myśl narodową na Łużycach.

III.

Ogromne zasługi dla swego kraju obok Zejlera położył też Arnost Smoler, który urodził się w roku 1816 we wsi Łuco, jako syn nauczyciela. Już jako czternastoletni chłopiec, będąc uczniem gimnazjum budziszyńskiego, zachęca swoich kolegów do nauki mowy ojczystej. — Wakacje każdorazowo spędzał na wędrówkach po kraju.

Owocem tych wędrówek były liczne prace i ukazanie się etnograficznej mapy malej ojczyzny Smolera. W roku 1836 na Uniwersytecie wrocławskim dzięki wykładom prof. Czelakowskiego, uzupełnia swe wiadomości dotyczące słowiańszczyzny. Tutaj na Uniwersytecie Smoler zakłada „Towarzystwo dla historii i języka łużyckiego“. Podobne stowarzyszenie powstaje i w Lipsku. Powoli i młodzież szkolna organizuje podobne stowarzyszenia.

W roku 1842 Smoler wydaje drukiem zbiór pieśni dolno i górnołużyckich p. t. „Piesniczki Hornich a Delnich Łuziskich Serbow“.

Z inicjatywy Smolera w roku 1847 powstaje towarzystwo naukowe „Matica“, którego celem było budzenie ducha narodowego oraz wydawanie czasopism i książek łużyckich. W tym czasie Smoler zostaje po Zejlerze redaktorem tygodnika „Tydzenska Nowina“, zamienionego w roku 1854 na „Serbskie Nowiny“. W kilka lat później zakłada wspólnie z Piechem księgarnię wydawniczą książek łużyckich.

Czasy Smolera, to okres bogaty w liczny zastęp pracowników i bojowników serbskich.

Święto Morza w Częstochowie

W niedzielę dnia 21 lipca b. r. Częstochowa po raz drugi obchodziła święto Morza pod hasłem „Cały naród jednoczy się przy morzu". Żywe zainteresowanie i współudział mieszkańców w tych uroczystościach świadczy wymownie o rosnącej w masach świadomości, że Nowa Polska staje się państwem morskim.

Zbiórka uliczna

Już o godzinie ósmej rano pojawiają się na ulicach miasta liczne zastępy młodzieży, zaopatrzone w znaczki, piękne chorągiewki i puszki dla zbiórki ofiar na rzecz Ligi Morskiej. Zbiórka idzie raźno. Trudno zauważyć kogoś unikającego złożenia tej ofiary. Każdy rozumie, że chodzi tu o rzecz wielką: o przyszłość Polski na morzach całego świata.

Na Jasnej Górze

O godz. 9.30 w dużym kościele na Jasnej Górze O. Jerzy odprawił z okazji Święta Morza uroczyste nabożeństwo. Kościół zapełniony. Wśród przedstawicieli władz, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i zawodowych widzimy wiceprezydenta Kapalskiego, prezesa Okręgowego Zarządu Ligi Morskiej, ob. inż. Wróbla, prezesa Obwodowego Zarządu Ligi, ob. Michałowskiego oraz przedstawicieli Komitetu Obchodu Święta Morza. Kazanie po nabożeństwie wygłosił O. Salezy.

Uroczysta Akademia

O godz. 12 w Teatrze Miejskim wiceprezydent Damazy Kapalski zagaja uroczystą akademię ku uczczeniu Święta Morza, po czym prof. Mikołajtis wygłasza odczyt. Powołując się na znaną książkę Kisielewskiego „Ziemia gromadzi prochy" oraz na szereg innych źródeł, Tacyt, Cezar, Helmont) udowadnia, że Ziemie Zachodnie oraz Ziemie Północne wraz z wybrzeżem Bałtyku od Zalewu Wiślanego, aż po Świnoujście należały do słowian. Jeżeli sięgnąć w głąb wieków to na 2500 lat przed Chrystusem w zasięgu słowiańszczyzny leżał Berlin (Bralin), Lipsk, zaś archeolodzy odnaleźli czaszki typu słowiańskiego nawet nad Renem i w Szwajcarii. Najoczywistszym dowodem polskości Ziem Zachodnich jest Biskupin koło Żnina, o czym świadczą tamtejsze wykopaliska. W czasie wojny niemcy dokonali licznych wykopalisk nad Odrą, lecz stwierdziwszy, że są to wykopaliska słowiańskie, czym prędzej je z powrotem zasypali. W zakończeniu swojego interesującego odczytu prof. Mikołajtis w pięknych i mocnych słowach uwydatnił konieczność ciągłej czujności i wytężenia wszystkich sił dla obrony granic Rzeczypospolitej ze względu na jej geograficzne położenie.

W części artystyczno - koncertowej orkiestra symfoniczna Teatrów Miejskich pod batutą prof. Jarzębskiego odegrała „Bajkę" Moniuszki i „Taniec Marynarski", po czym Danuta Wodyńska z dużą mocą wyrazu zarecytowała słynny sonet Mickiewicza „Burza", a Mieczysław Mieczyński — „Przekleństwo morza", wiersz Artura Marii Świnarskiego.

Na zakończenie balet Tacjany Wysockiej wykonał efektowny utwór choreograficzny p. t. „Nimfy wodne".

Trzy razy więcej niż w r. 1945

wydobywają częstochowskie kopalnie rudy

Wzorem ubiegłych miesięcy w dniu 12 lipca b. r. w sali Rady Związków Zawodowych, Aleja Najśw. Maryi Panny 43 o godz. 10-tej odbyła się Miesięczna Narada Techniczna Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej.

Posiedzenie zagaił Naczelny Dyrektor Zjednoczenia witając obecnych i podając następujący porządek dzienny:

1. Uroczyste rozdanie świadectw uczestnikom Kursów Dokształcających Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej.
2. Wykonanie planu za miesiąc czerwiec b. r. i I-sze półr. b. r. oraz omówienie planu na miesiąc lipiec b. r.
3. Zwiększenie wydobycia rudy żelaznej Rejonu Częstochowskiego.
4. Założenie kopalń „Paweł VI" i następnych.
5. Wolne wnioski.

Rozdanie świadectw, jako pierwszy punkt porządku dziennego, poprzedziły przemówienia kierownika Kursów, obyw. inż. P. Krygiera, Nacz. Okr. Urz. Górn. w Częstochowie, ob. inż. K. Zająca oraz przedstawicieli Dyrekcji Zjednoczenia.

W przemówieniach poruszono w krótkości historię powstania kursów i ich przebieg oraz podkreślono wielki zapał do nauki absolwentów kursów, które odbywały się w podrejonach Borek i Konopiska.

Kurs ukończyło 23 uczestników, którzy prócz poszerzenia horyzontu swych wiadomości zawodowych, z ukończenia kursów odnieśli jeszcze tę korzyść, iż otrzymali uprawnienia górnicze do pełnienia funkcji sztygara, st. dozorcy i dozorcy. Zorganizowanie kursów było częściowo realizacją dążenia Dyrekcji Zjednoczenia do powiększenia kadr wykwalifikowanych górników.

W drugim punkcie obrad, referent ob. M. Rachalski omówił wykonanie planu na miesiąc czerwiec i I-sze półrocze b. r. — Z podanych przez referenta cyfrowych danych wynika, iż plan wykonano z wynikiem dodatnim, bo 15%. O stałym wzroście wydobycia świadczy fakt, iż w I-szym półroczu 1946 wydobyto 183,631 ton, podczas gdy produkcja za cały rok 1945 wynosiła 105,103 ton.

Następnie referent wykazał procentowy wzrost produkcji w każdym miesiącu minionego półrocza. Po referacie ob. M. Rachalskiego, Naczelny Dyrektor stwierdziwszy wyniki za minione półrocze oświadczył, że plan II-go półrocza, jako też caloroczny, musi zostać wykonany. Jest to zdanie, do którego Zarząd się zobowiązał.

W punkcie 3-cim, po referacie Dyrektora Technicznego, ob. inż. Piekarczyka, o możliwościach rozwoju naszych kopalń w latach następnych, zastanawiano się nad osiągnięciami i przekroczeniami wydobycia przedwojennego.

Przy omawianiu następnego punktu dziennego, tj. założenia kopalń Paweł VI i następnych stwierdzono nieudolne w czasach przedwojennych. względnie okupacyjnych wykorzystanie robót wiertniczych w kopalniach Paweł V, Walenty, Maszynowy III, Teodor i Ludwik.

Omówiono przy tym sprawy: projektowania robót przygotowawczych, przewozu, wentylacji, odwadniania, urabiania w chodnikach i na filarach, urządzeń na powierzchni, tj. zagadnień związanych z projektowaniem kopalń Paweł VI.

Wwolnych wnioskach poruszono szereg spraw mniejszej wagi. Wysunięto postulat, aby na przyszłość wszystkie wnioski, mające być rozpatrywane jako „wolne", były uprzednio na kilka dni komunikowane Zarządowi, celem rozpatrzenia i przygotowania.

Naczelny Dyrektor stwierdzając. że porządek obrad został wyczerpany, zamknął zebranie, żegnając zebranych górniczym „Szczęść Boże".

M. W.

Kronika miejscowa

Apel Ligi Morskiej
Obywatele!

Wszystkie narody znały i uznały, że nie ma prawdziwej wolności bez dostępu do morza.

Dziś posiadamy rozległe wybrzeże morskie z kilku dużymi portami. Trzeba je wykorzystać i ubezpieczyć.

Trzeba odrobić wiekowe zaległości i zaniedbania nasze na wybrzeżu i na morzu.

Trzeba w tym kierunku zorganizować wolę narodu.

Wielką tą i odpowiedzialną pracę prowadzi Liga Morska, zrzeszająca w swych szeregach milionową rzeszę obywateli wszystkich warstw i przekonań.

Wielkie cele wymagają wielkich środków.

O nie zwracamy się do Was i z okazji dorocznych „Dni Morza", które będą wyrazem naszych uczuć, powinny stać się okresem narodowego rachunku sumienia w tej dziedzinie.

Własny handel morski. Własna odpowiadająca wielkości i potrzebom Państwa marynarka wojenna — muszą powstać wysiłkiem całego narodu. Ofiary na cele „Ligi Morskiej" prosimy przekazywać do Komunalnej Kasy Oszczędności na rachunek 217.

Uwaga, Stradom!

Kierownictwo Szkoły Wieczorowej dla Dorosłych w Stradomiu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje zapisy do klasy V, VI i VII począwszy od czwartku, dnia 25 lipca do soboty 27 lipca b. r. włącznie, w godzinach od 15 — 17-tej. Zaznacza się równocześnie, że zapisy przyjmuje się tylko w podanym wyżej terminie. Nauka rozpocznie się dnia 1 sierpnia b. r. Po rozpoczęciu zajęć, żadne dodatkowe zapisy uwzględniane nie będą.

Zebranie Sekcji Kobiet PPR
Śródmieście

Koło PPR dzielnicy Śródmieście, Aleja Najśw. Maryi Panny 9 zawiadamia, że w dniu 26 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie ogólne Sekcji Kobiet. Obecność obowiązkowa.

Uwaga! Członkowie i sympatycy PPR
Śródmieście

Koło PPR dzielnicy Śródmieście przypomina członkom i sympatykom o „Przeglądzie Politycznym" odbywającym się w każdą sobotę o godz. 18-tej.

Wczasy Nadmorskie dla członków Ligi Morskiej

Zarząd Główny Ligi Morskiej organizuje dwutygodniowe wczasy nadmorskie dla członków Ligi Morskiej we wsi Hallerowo, w terminach od 1 — 15 i od 15 — 3 sierpnia b. r. oraz w Postominie (Ustka) od 1 — 15 i od 15 — 30 sierpnia, 1 — 15 września r. b. Opłata od osoby za dzień wraz z utrzymaniem i mieszkaniem wynosi 120 zł.

Z uwagi na szczupłą ilość miejsc — zgłoszenia indywidualne kierować należy natychmiast i bez pośrednio do Zarządu Głównego Ligi Morskiej w Warszawie, Widok 10, z zaznaczeniem, na jaką miejscowość się reflektuje i w jakim terminie.

Z wczasów korzystać mogą tylko członkowie Ligi Morskiej.

Do zgłoszenia należy dołączyć zaświadczenie Władz Ligi Morskiej w Częstochowie — stwierdzające, że ubiegający się o miejsce w jednej z wyżej wymienionych miejscowości jest członkiem Ligi Morskiej.

Zaświadczenia wydaje codziennie Sekretariat Ligi Morskiej, Aleja 53, II piętro, tel. 11-72.

Komunikat Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych

Zarząd Stow. b. Więźniów Politycznych wzywa swych członków, aby wzięli udział w pogrzebie członka Stowarzyszenia ś. p. Jana Gajosa. Zbiórka o godz. 16-tej w lokalu PPS — dzielnica Raków, ul. Limanowskiego 47. Udział w pogrzebie nastąpi ze sztandarem Stowarzyszenia.

Z Miejskiego Muzeum Regionalnego

Miejskie Muzeum Regionalne w Częstochowie urządza w sierpniu i wrześniu Wystawę Częstochowskiej Sztuki Regionalnej w lokalu swym w parku Staszica. W związku z tym uprasza się właścicieli starych zabytkowych obrazów i obrazków, rzeźb, figurek, krzyżyków, medalików, ryngrafów itp. dewocjonalii wytworzonych w Częstochowie lub jej okolicach o zgłoszenie ich do Muzeum do dnia 1-go seirpnia r. b. w celu wypożyczenia ich na wystawę. Przyjmowanie zgłoszeń odbywa się codziennie w godzinach 9 — 13.

Wycieczka do Gdyni

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w Częstochowie organizuje wycieczkę do Gdyni na „Święto Morza" Wszyscy, którzy pragną wyjechać do Gdyni mogą nabyć bilety zniżkowe w Orbisie. W pierwszym rzędzie mają prawo do nabycia biletów członkowie Ligi Morskiej. Cena biletu w obie strony wynosi 400 zł.

Wyjazd uczestników w dniu 26 lipca b. r. o godz. 6.40 rano.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 22 do 28 b. m. dyżurują apteki:

Z. Monikowski — Aleja N. M. Panny nr. 14;
J. Zagórski — Aleja Wolności nr. 68.

—o—

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich
Sala duża

Ostatnie przedstawienia w sezonie 45/46 r.
„Gdzie diabeł nie może" — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza
dla robotników.

Dziś w czwartek, 25 b. m. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może". Obsada premierowa.

Reż. B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i O. M. T. U. R. dla najszerszych warstw robotniczych po najniższych jednolitych cenach.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

„Rewia Czerwonej Armii"
w Teatrach Miejskich w Częstochowie.

Jutro t. j. w piątek, 26 oraz w sobotę, 27 b. m. o godz. 19.15 wystąpi w dużej sali Teatrów Miejskich słynny **„Zespół Armii Czerwonej"** II Frontu Białoruskiego gen. Kaprotuka pod art. kierownictwem Jury Sadowskiego. Zespół wykona arcyciekawe charakterystyczne piosenki, tańce, skecze i humorystyczne duety. Całość zapowiada się niezwykle interesująco. Na podkreślenie zasługuje fakt, że „Zespół Czerwonej Armii" przeznacza **50 proc. całkowitego dochodu na Odbudowę Warszawy** Publiczność nasza niewątpliwie poprze powyższą imprezę, jako jeden z licznych dowodów wymiany kulturalnej polsko - radzieckiej.

Bilety do nabycia w kasie teatrów od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Sala Kameralna

Ostatnie przedstawienia w sezonie 45/46 r.
„MURZYN"
komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.
dla pracującej inteligencji.

Dziś w czwartek, 25. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego p. t. „Murzyn". Obsada premierowa.

Reżyseria E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagner.

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Repertuar kin

„Wolność" — „Kochaj tylko mnie" — film polski.
„Polonia" — „Francja Wyzwolona".
„Bałtyk" i „Tęcza" — „Beztroskie lata".
„Fotoplastikon" — Szwecja.

Nowy numer Polski Zachodniej

Ukazał się podwójny numer „Polski Zachodniej" (29 — 30) objętości 16 stron (cena normalna, tj. 7 zł). Numer poświęcony jest specjalnie zagadnieniom morskim. „Polska musi się stać państwem morskim", „Port szczeciński czeka na statki", „Alma Mater Maritima", „Polska flota handlowa wczoraj i dziś", „Polskie okrety w inwazji" — oto tytuły niektórych artykułów. Problematyka morska nie wyczerpuje bogatej treści tygodnika, chociaż poświęcony jest on przede wszystkim Tygodniowi Morza. Znajdujemy tu między innymi ciekawy reportaż z współczesnych Niemiec pt. „Młodzież politycznie dojrzała", dalej „Kronika słowiańska", „Sport i wychowanie fizyczne" oraz stały dodatek dla młodzieży „Mały Osadnik".

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Inwazja na Al. Wolności

Aleja Wolności. Nazwa wzniosła, piękna, lecz nie można powiedzieć, że przechodnie względnie siedzący na ławeczkach korzystają tu z absolutnej wolności. Przyczyna: wszyscy rowerzyści sprzysięgli się, że muszą i to koniecznie jeździć między bocznymi „rabatkami", mimo, że istnieje tu wspaniała, granitowa jezdnia. Przy takiej kawalerskiej jeździe dostaje się wszystkim. Najczęściej dzieciom, śpieszącym do przedszkola, lub osobom starszym, lecz miłośnicy „koła" nie oszczędzają i młodych. Zdarza się to wówczas, kiedy kilka zapalonych „cyklistów" urządza popisy wyścigów i to na jednej i tej samej linii w obie strony. Od czasu do czasu następuje pauza, kiedy ukaże się milicjant z bloczkiem mandatowym w ręku. Wtedy — jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — ruch rowerowy odbywa się ładnie, elegancko, a panowie „kolarze" mają tak pobożne miny, jakby nigdy w życiu nie zgrzeszyli przeciwko przepisom o ruchu kołowym w miastach.

To było by jedno.

A teraz przyczyna druga, która także ogranicza naszą wolność. Jest nią handel uliczny. Na stronie nieparzystej, od Nr 1-go do 13-go, rozwija się on świetnie i — skutkiem tego — objął w posiadanie wszystkie ławki, na których porozkładał swój rozmaity towar. Najpierw: papierosy, później ciastka i pieczywo, dalej nabiał i grzyby, później jeszcze: owoce, jarzyny i warzywa, ostatnio zaś — kaczki, kury i kurczęta. Maluczko — a będą gąski i indyczki. Wobec takiego stanu rzeczy, pragnący posiedzieć na ławeczkach i odpocząć, zmuszeni byli (na tym odcinku) miejsca swoje ustąpić na rzecz handlu ulicznego.

T. M.

—o—

Niedzielne imprezy Ligi Morskiej

Projektowane imprezy Ligi Morskiej na Pływalni Miejskiej w dniu 21 lipca r. b. nie odbyły się z powodu niepogody. Zawiadamiamy jednak, że imprezy odbędą się z tym samym programem w dniu 28 lipca b. r. o godz. 14.30. Bilety sprzedane w dniu 21 lipca są ważne w dniu 28 lipca b. r. Organizatorzy proszą całe społeczeństwo miasta Częstochowy o jaknajliczniejsze przybycie.

W programie:

1) Zawody pływackie z udziałem najlepszych pływaków w Częstochowie oraz mecz piłki wodnej.

UWAGA: W ramach powyższych zawodów odbędą się zawody pływackie panów wagi najcięższej w Częstochowie, zawodnicy ważą od 110 do 170 kg.

2) ZABAWA TANECZNA:

Tańce na specjalnie przygotowanych trzech parkietach. W czasie zabawy dla wszystkich uczestników gry i zabawy żartobliwe (zwycięzcy otrzymują nagrody).

3) KONKURS PIĘKNOŚCI PAŃ:

Pani uznana przez specjalne jury sędziowskie za najpiękniejszą otrzyma piękny upominek.

4) Godzina 21-sza. Przy świetle reflektorów, rakiet i ogni bengalskich — Balet Tacjany Wysockiej wykona kilka efektownych tańców.

5) Tańce do białego dnia. Parkiety oświetlone. Pływalnia oraz basen będą udekorowane — wieczorem iluminowane.

UWAGA: Z terenu pływalni zostaną wypuszczone 3 wielkie balony.

W czasie zabawy przygrywać będą trzy orkiestry. Bufet na miejscu. Wejście 50 zł. Wojsko, młodzież szkolna i dzieci 25 zł.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali Starostwa Powiatowego, ul. Sobieskiego 7.

—o—

Łańcuch ofiar na kolonie letnie
Bank „Społem" konto 265

Ob. Lucyna Wierzgacz składa zł 200 i wzywa do dalszych ofiar ob. Zofię Jałowiec, Muskalskiego i Pełkę z III Alei.

Ofiary

Z powodu tragicznej śmierci ś. p. Charciarka Zygmunta, pracownicy firmy inż. K. Kanczewski ofiar ją pozostałość ze składki na wieniec w sumie zł 900 na biedne dzieci do uznania ks. Prałata Wróblewskiego.

Sprostowanie

W związku z notatką umieszczoną w Nr 172 „Głosu Narodu" z dnia 24 b. m. w dziale „Na co skarżą się nasi czytelnicy", zgodnie z oświadczeniem naszego informatora prostujemy, że współwłaściciel posesji przy ul. Berka Joselewicza 15 nie ma wspólnego z grą na giełdzie.

Młodociani bandyci przed Sądem Doraźnym

W dniu 19 b. m. w sali Sądu Okręgowego w Częstochowie rozpatrywana była w trybie postępowania doraźnego sprawa Henryka Jędrasa, Zygmunta Nocunia, Tadeusza Helta, Edwarda Czyża i Bolesława Maźniewskiego, którzy dokonali wspólnie kilku napadów rabunkowych na szkodę okolicznych rolników i młynarzy.

Wymieniony dokonali także napadów na mieszkania ob. ob. Teofila Kleszczewskiego i Stefana Będkowskiego, zabierając garderobę, radio motocykl itp. W czasie dokonywania rabunków, bandyci podawali się za oddział partyzancki „Armii Andersa", w jednym wypadku Henryk Jędras wystawił pokwitowanie na zrabowany motocykl podpisując się „kpt. Szczygieł".

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Sąd biorąc pod uwagę ich młody wiek (wszyscy oskarżeni mają po 19 lat), dotychczasową niekaralność i specyficzne warunki powojenne, wymierzył im stosunkowo łagodny wymiar kary, skazując Henryka Jędrasa na 8 lat więzienia, Maźniewskiego na 7 lat, Helta na 6 lat, Czyża na 5 lat i Nocunia na trzy lata więzienia.

Charakterystycznym jest dla sprawy, że wszyscy oskarżeni są synami okolicznych rolników (10 — 6 mórg ziemi), a osiągnięte z rabunków zyski trwonili na zabawy i pijatyki.

Przed rokiem »ożyły« nasze porty

Z tegorocznym obchodem Święta Morza zbiegły się dwie zapomniane rocznice:

11 lipca minął rok, jak przybyły pierwsze po wojnie statki do Gdańska.

18 lipca upłynęła rocznica przybycia pierwszego statku do Gdyni.

Może dla niejednego nieważne to były rocznice, bo i cóż to za wielkie wydarzenie — przybycie pierwszego statku i cóż, że nastąpiło to tego, a nie innego dnia. I Gdynia i Gdańsk widziały już tysiące statków, a ostatecznie ani 11 ani 18 lipca nie jest w życiu naszej młodej państwowości żadną datą przełomową. Ale nie mniej, nie należy zapominać, że był to pierwszy powojenny, pierwszy pokojowy krok zrobiony przez nową Polske, tę Polskę, która z kraju rolniczego stała się przemysłowo-morskim. Może za silnie powiedziane: „stała się". Należałoby raczej powiedzieć: „może się stać".

W połowie lipca ubiegłego roku uczyniliśmy pierwszy krok. Nie znaczy to, by od dnia odzyskania dostępu do morza nic nie zrobiono, wręcz przeciwnie — zniszczenia były tak ogromne, że dziw bierze, jak się udało uruchomić nasze porty w tak szybkim czasie, biorąc pod uwagę, że zniszczenie urządzeń portu gdyńskiego sięgało 80 proc., Gdańsk stracił cały portowy tabor pływający i kołowy, a magazyny portowe i falochrony uległy w obu portach totalnej zagładzie. W lipcu, doprowadzone ogromną praca do możliwości przeładunkowych, polski Gdańsk i Gdynia „debiutują" na polu międzynarodowym. A po tym pierwszym kroku, w szybkim tempie nastąpiły dalsze — bo i Gdynia i Gdańsk mają ambicje nie tylko wysforować się ponownie na naczelne miejsca na Bałtyku, ale także wejść do elity największych portów świata. I jeżeli początkowo można było mieć wątpliwości, czy rzeczywiście zdołamy w najbliższej przyszłości (projekt zakreślony na 4 lata) całkowicie odbudować nasze porty i doprowadzić je do możności przeładunku ca 25 milionów ton rocznie, to dziś — po roku działalności portów — widzimy, że nie cenił zbyt wysoko naszych możliwości twórca Gdyni i obecny „odnowiciel" naszych portów, inż. Eugeniusz Kwiatkowski, kreśląc powyższy plan, bo rzeczywiście zgodnie z jego słowami Gdynia ..ten połamaniec z przetrąconymi żebrami bije dziś rekord za rekordem ku zdumieniu swoich i obcych".

W grudniu ubiegłego roku zawinął pięćsetny statek do polskich portów. Półrocze ich działalności zamknięto cyfrą blisko miliona ton obrotu, a następnie w styczniu przeładowano już przeszło 320.000 ton, a w lutym 400.000. A warto nadmienić, że obrót w sierpniu ubiegłego roku wyniósł 101.800 ton. Obroty towarowe w maju b. r. wyniosły już blisko dwa razy więcej niż w lutym bo 775.000 ton, zaś w czerwcu 837.714 ton. Niemal po połowie podzieliły się nimi Gdynia, która zanotowała 418.292 ton i o 1.000 ton więcej Gdańsk: 419.421 ton. W sumie do połowy lipca łączny obrót obu portów przekroczył sumę 5 milionów ton. Zapewne nie jest to dużo w porównaniu do przedwojennych 16 milionów ani do przewidzianych na przyszłość 25 milionów. Jak to jest jednak dużo, jeżeli się weźmie pod uwagę, że przed rokiem oba te porty przedstawiały obraz nędzy i rozpaczy, że załamać można było ręce i zapłakać w obliczu niemal totalnej ruiny portu gdyńskiego.

Przed wojną posiadaliśmy jeden wielki port morski, dziś nie należy zapominać, że mamy ich trzy. Wprawdzie w tej chwili reprezentują nas na arenie międzynarodowej tylko prawie wyłącznie Gdynia i Gdańsk, ale jak one przed rokiem, tak teraz Szczecin zaczyna stawiać pierwsze kroki. Zaczęło się od statków przywożących repatriantów z Niemiec, w drodze powrotnej zabierających wysiedlanych z Polski niemców, później ruszyły Odrą ze Śląska do Szczecina pierwsze barki z węglem, wykorzystując ten najtańszy środek lokomocji — drogę wodną i wskazując, czym Szczecin ma być dla Polski w przyszłości: portem węglowym. Wydaje się zresztą, że w przyszłości Gdynia i Gdańsk z jednej, a Szczecin z drugiej strony podzielą się rolami i obsługiwać będą swoje zaplecza: Gdynia i Gdańsk dorzecze Wisły, Szczecin dorzecze Odry i Warty, narazie bowiem oba czynne nasze porty spełniają funkcję portu uniwersalnego.

Może symboliczne było odbycie się w rok po rozpoczęciu pracy portu gdańskiego i gdyńkiego pierwszego zjazdu nowo założonego Związku Gospodarczego Miast Morskich, będącego zespoleniem 18 miast portowych wybrzeża. Rolą tego związku, jak to powiedział minister Jędrychowski, dążącego do czynnego współżycia wybrzeża z całą Rzeczpospolitą, powinna się zapisać pozytywnym rezultatem w historii naszego państwa — bowiem problem stworzenia trwałej spójni wybrzeża z resztą kraju jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Pełni ufności wchodzimy w drugi rok działalności naszych portów Gdyni i Gdańska. Wierzymy, że ..tu, na Polskim Bałtyku, na długiej linii łączącej Gdańsk przez Gdynię ze Szczecinem, istnieje wykuta krwią i pracą Polski, znojem walk historycznych z nawałą krzyżacko-germańską, zdeterminowaną decyzją władz państwowych nowej Polski stalowa oś, około której pragniemy i możemy obrócić jak na zawiasie strukture gospodarczą naszych ziem o 90 stopni". — Te słowa wypowiedział na zjeździe jeden z założycieli Związku, inżynier Kwiatkowski. Wiara, że tak będzie i usilną pracą nad realizowaniem myśli morskiej zadokumentuje naród polski słuszność tych słów. (ZAP).

Ryszard Prochoń.

Kronika kielecka

OMTUR walczy z rasizmem i antysemityzmem

W związku z wypadkami jakie miały miejsce w Kielcach, które wstrząsnęły całym zdrowo myślącym społeczeństwem Polskim, my Młodzież Robotnicza zorganizowana w OMTUR solidaryzujemy się z nim. Zdajemy sobie sprawę, że mord popełniony na resztkach narodu żydowskiego, który w tak okropny sposób został zniszczony przez hordy hitlerowskie, nie może być przez nas zlekceważony. My, Młodzież Socjalistyczna, której hasłem jest walka z rasizmem, walka o wolność człowieka wobec człowieka twardo stoimy na stanowisku wolności i sprawiedliwości społecznej, gdyż w imię szczytnych haseł socjalistycznych sprawa rasy i pochodzenia jest nam obojętna i ludzi nie traktujemy według pochodzenia.

My, Młodzież OMTUR-owa stajemy na stanowisku walki z rasizmem i antysemityzmem, walki na śmierć i życie z reakcją, która dąży do zawieruchy w kraju, aby w ten sposób powrócić rządy sanacji i wstecznictwa.

My, Młodzież Socjalistyczna sprzeciwiamy się, aby ta zaraza miała wpływ na nasze młode dusze i młode umysły, a pracą i walką o prawdę, zniszczymy zło, które się zagnieździło w naszym społeczeństwie. Wzywamy całą młodzież Polską do walki z reakcją, która dąży do utraty Niepodległości Polski i wolności. Przyrzekamy, że w pracy swej nie ustaniemy aż wszystkie hasła nasze spełnimy.

Niech żyje Polska Niepodległa! Niech żyje Socjalizm! Niech żyje OMTUR! Precz z reakcją! Precz z rasizmem i antysemityzmem!

50 tysięcy złotych zebrano w Kielcach w dniu Święta Wychowania Fizycznego

Po zamknięciu bilansu prac, związanych z organizacją Święta Wychowania Fizycznego, które odbyło się w Kielcach w czerwcu. Komitet organizacyjny tego Święta, podaje do publicznej wiadomości, że ze wszystkich impres sportowych dochód wyniósł 48,847 złotych 50 gr. Zgodnie z uchwałą Komitetu kwota ta została proporcjonalnie podzielona między szkoły, biorące udział w Święcie. Pieniądze przeznaczone na zakup sprzętu sportowego, pozostały zaś prowiant przy dzielono szkołom i harcerstwu. Jednocześnie Prezydium Komitetu Organizacyjnego tą drogą składa podziękowanie ob. wicewojewodzie Urbanowiczowi i ob. Kuratorowi za przyjęcie protektoratu nad Świętem i wybitną pomoc przy jego organizowaniu, ponadto Woj. Urzędowi Informacji i Propagandy za subwencję w kwocie 5,000 złotych i pomoc w dekoracji. Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i „Caritasowi" za ofiarowane artykuły żywnościowe, harcerstwu, dyrektorom szkół i zrzeszeniom rodzicielskim za ofiarną pomoc i serdeczne ustosunkowanie się do pierwszego Święta Sportowego. (Z)

Kielce rozwinęły szeroką akcję wczasów dla dzieci

Kielce, w trosce o swoje młode pokolenie, już w maju b. r. rozpoczęły przygotowania celem zorganizowania w czasie wakacji kolonii dla dzieci i obozów dla młodzieży starszej. W pracach tych przodował Polski Czerwony Krzyż, który już w dniu 30 czerwca wysłał 150 dzieci na kolonie nadmorskie w Dzierzążnie, koło Gdańska. W miejscowości tej Zarząd Główny PCK przy wybitnej pomocy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża zorganizował dla 1,200 dzieci kolonie o idealnych warunkach. W początkach lipca Okręg Kielecki PCK w porozumieniu z Woj. Wydziałem Zdrowia i Kuratorium, wysłał na leczenie sanatoryjne do Buska na „Górkę" 200 dzieci z terenu województwa. Z Kielc wyjechało tylko 35 dzieci. Dużą działalność w kierunku stworzenia dzieciom miłego wypoczynku w czasie wakacyj, rozwinęło Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci i „Caritas". Na pierwszy turnus R. T. P. D. wysyła z Kielc 400 dzieci, a „Caritas" około 1,000 dzieci. To są przeważnie dzieci robotników, zatrudnionych w fabrykach i instytucjach. Dzieci zdrowe korzystać będą z półkolonii. (Z)

Wzrasta liczba spółdzielni w woj. kieleckim

Według informacyj urzędowych na terenie województwa kieleckiego mamy 756 spółdzielni spożywców, 18 piekarń spółdzielczych, 4 masarnie, 8 wytwórni wód gazowych, 2 mleczarnie, po jednej olejarni i rozlewni piwa oraz jedną ciastkarnię i 1 młyn. Ponadto posiadamy 24 spółdzielnie rolniczo-handlowe, 10 spółdzielni handlowych i innych. 67 mleczarń spółdzielczych oraz 68 spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej. Biorąc pod uwagę rok zeszły, jest to ogromny krok naprzód na odcinku spółdzielczości prowadzący do ożywienia życia gospodarczego w kraju. (Z)

100 kradzieży i włamań w ciągu czerwca w Kielcach

Miejska Komenda M. O. w Kielcach w swoich kartotekach zanotowała 92 kradzieże, połączone z włamaniami. Należy się przeto spodziewać, że przed sądem doraźnym w Kielcach stanie nowa seria złodziei i włamywaczy. (Z)

Naukowy Instytut Spółdzielczy

Działalność Naukowego Instytutu Spółdzielczego była równie owocna, jak mało znana przed wojną poza gronem specjalistów. Była to niewielka komórka pracy naukowej, która zajmowała się głównie zagadnieniami rozwoju gospodarki spółdzielczej, a więc gospodarki, stojącej jeszcze na poziomie mniej więcej średniego przed siębiorstwa na stosunki obecne. Ograniczała się też do kontaktów czysto spółdzielczych.

Po wojnie spółdzielczość stanęła przed innymi zgoła zadaniami. Zakres jej pracy powiększył się ogromnie — i znowu przed praktyką stanęło niebezpieczeństwo, że potężny rozwój może przybrać pozory państwa w państwie, czyli kierunek zgoła dla gospodarki narodowej niepożądany.

Brak ośrodka krystalizacyjnego ogólnej myśli spółdzielczej, brak dostępnej dla działaczy literatury, by się tak wyrazić, „kanonicznej", podstawowej, rozstrzygającej wątpliwości, jakie nasuwa praktyka zmiennego wiecznie życia, brak wskazówek teoretycznych, dostosowanych do zupełnie nowej i wręcz odmiennej rzeczywistości — wszystko to wpływało ujemnie na posunięcia praktyczne w dziedzinie, która teraz wysunęła się na plan pierwszy w gospodarce narodowej.

Szereg fachowców spółdzielczych zarówno teoretycznych jak praktycznych zdał sobie sprawę z tej próżni, którą należało jak najśpieszniej wypełnić. Zdecydowano więc z powrotem powołać do życia placówkę naukową, któraby znowu stanęła na straży czystości linii spółdzielczej.

Z początkiem lipca b. r. Instytut po zebraniu organizacyjnym, na którym na prezesa powołano wybitnego pioniera spółdzielczości d-ra Henryka Kołodziejskiego, rozpoczął swe prace. Są one kontynuacją kierunku przedwojennego, dostosowanego do poszczególnych potrzeb współczesnych. (az)

Biura poszukiwania rodzin

Łódź (PAP). — W Polsce istnieją trzy biura poszukiwania. Jedno z nich prowadzi PUR (Łódź, Piotrkowska 36), drugie PCK (Warszawa, Piusa 24), a trzecie — t. zw. C. E. O. P. — Związek Zawodowy Pracowników Poczt i Telegrafów. Dwa pierwsze rozbudowane są obecnie bardzo szeroko i posiadają łącznie kartoteki z około 2,500,000 nazwiskami. Biura poszukiwań rodzin w PUR i PCK obejmują poszukiwania różnych kategorii osób. I tak: PUR zajmuje się poszukiwaniem repatriantów, a PCK innych zaginionych, t. zn. jeńców, więźniów obozów koncentracyjnych, wywiezionych na roboty do Niemiec, sierot itp. Największą kartotekę nazwisk posiada w tej chwili PUR. Składa się na nią około 1,400,000 nazwisk repatriantów, przybyłych do kraju. Procent repatriantów niezarejestrowanych w kartotece PUR-u jest niewielki, gdyż każdy z przybywających automatycznie wciągany jest do list punktów etapowych, które listy te przesyłają do kartoteki centralnej. Stosunkowo najlepiej przedstawia się rejestracja repatriantów z głębi Rosji, z których już obecnie prawie wszyscy zostali w kartotece zapisani. Dla celów poszukiwania pożyteczne są tylko nazwiska poszukiwanych i poszukujących, to też biuro poszukiwania rodzin PUR-u zwraca szczególną uwagę zgłaszającym się osobiście i drogą listowną na podstawie dokładnych adresów. Najwięcej repatriantów zgłasza się do biura osobiście. Są również liczne zgłoszenia listowne, na które biuro miesięcznie wysyła około 4,000 odpowiedzi Procent odnalezionych w biurze PUR-u stale wzrasta i w bieżącym miesiącu wynosi około 30 .

Sensacja dla filatelistów

Gdańsk (ZAP). — Poczta Gdańsk 2 wprowadziła na okres Zjazdu Związku Gospodarczego Miast Morskich okolicznościowy datownik na znaczki pocztowe. Początkowo stemple były odbijane tuszem czerwonym, w krótkim jednak czasie zmieniono tusz na czarny. Ponieważ stempli czerwonych odbito w Gdańsku bardzo niewiele, wartość jego wzrasta z dnia na dzień i zdaniem znawców uzyska na rynku międzynarodowym ogromną kwotę.

Reminescencje z pobytu na Wybrzeżu

Nareszcie mogę jeździć autobusami

Pierwszą miłą niespodzianką, jaka spotyka przybywającego na Wybrzeże, jest sprawność i taniość komunikacji. Tramwaje na linii Gdańsk-Oliwa biegną co pięć minut, docierając w wielu punktach do samej plaży. Opłata za kurs wynosi 5 złotych, dla dzieci i urzędników państwowych 1 złoty (!) Również co pięć minut kursują autobusy Gdańsk-Gdynia, a prócz tego na linii Oliwa Gdynia uruchomiono już trolleybusy. Opłata za przejazd wynosi ca 1 złoty za kilometr (urzędnicy państwowi płacą tylko połowę).

Jak wiadomo, przejazd autobusem w Częstochowie kosztuje, aż trzy razy tyle, czyli ca 3 zł. za kilometr. Ta zasadnicza różnica cen tłumaczy się chyba tym, że nasza Miejska Komunikacja Autobusowa nosząca przyjemną firmę „Zgoda" nie jest w zgodzie z przystępną dla ogółu ludności kalkulacją...

Unikam defraudacji 100.000 złotych

Równocześnie z przyjazdem na Wybrzeże wyłania się kwestia najważniejsza — kwestia znalezienia locum. Najtaniej kalkulując, pobyt zarówno na Helu, w Jastarni, Hellerowie, czy Orłowie musi wynieść 500 złotych dziennie, a w Sopocie nawet 800 złotych. Kwota owa pomnożona przez ilość członków mojej rodziny, czyli cztery, później przez ilość dni zamierzonego pobytu, czyli trzydzieści, sięga astronomicznego wyniku 109.000 złotych, osiągalnego dla urzędnika państwowego chyba tylko za pomocą defraudacji.

Szukam energicznie innego locum i znajduję doskonałe sanatorium dla urzędników państwowych „Gedania" w Jelitkowie obok Oliwy. Pobyt dzienny z utrzymaniem i opieką lekarską kosztuje w „Gedanii" tylko 180 złotych. Sanatorium, otoczone pięknym, starym parkiem, znajduje się o pół kilometra od morza i ma połączenie tramwajowe z Oliwą. Za czasów hitlerowskich mieścił się tutaj zakład poprawczy dla dziewcząt niemieckich. Olbrzymi budynek, urządzony nowocześnie, a obliczony na 400 pensjonariuszy został zniszczony w czasie działań wojennych. Przejął go Zarząd Miasta Gdańska i dzięki ofiarnej pracy kierownika, doktora Jaroszewskiego, oraz administratora Offenberga „Gedania" znajduje się obecnie w przededniu całkowitego rozkwitu.

Manuskrypt Lutra i Wiatrak Diabelski

Klimat morski jest kapryśny naogół, a mała chmurka wędrująca napozór niewinnie od zachodu potrafi rozrosnąć się w olbrzymi, czarny kłąb, z którego zaczynają walić pioruny i spadają prawdziwe potoki deszczu, a potem następuje murowana trzydniówka niepogody.

Lecz nie ma powodu do zmartwienia, bowiem dni słoty wykorzystać można dla zwiedzenia Wybrzeża i jego zabytków. Polecić mogę w pierwszym rzędzie Bibliotekę Miejską w Gdańsku, zawierającą blisko 300.000 pozycyj, a wśród nich — manuskrypt Lutra i kartki z pierwszego wydania koranu Mahometa. W Oliwie znajduje się wspaniała katedra, wzniesiona na miejscu świątyni założonej jeszcze w 1174 roku. Obejrzeć w niej można wiele cennych relikwij i zabytków, przede wszystkim zaś — najpiękniejsze i największe w Europie organy w stylu barokowym, podczas gra, nia, których aniołki poruszają trąbkami, inne potrząsają dzwoneczkami. Również w Oliwie jest piękny park z częścią skalną i palmami, a w osadzie zabytkowej — wyciosana z jednego pnia łódź Wikingów oraz t. zw. „Wiatrak diabelski".

Bohaterskie Westerplatte, Stocznie Gdańskie, wrak pancernika niemieckiego w Gdyni, Jastrzębia Góra, Stutthoff — doprawdy, nie zabraknie obiektów godnych do obejrzenia na Wybrzeżu.

Udaje Mulata...

Matkom z małymi pociechami polecam Nowy Port. Dzieci zobaczą tam autentycznych Murzynów i Chińczyków, co sprawi im wielką uciechę.

Miałem zabawne zdarzenie w Nowym Porcie. Pojechałem tam po paru dniach intensywnego opalania się, to też cera moja była ciemno-brązowa. Gdy paradowałem wzdłuż kanału, jakaś pani wy szeptała z pośpiechem do swojej córeczki:

Popatrz, popatrz, Aniu!... Idzie amerykański Mulat!

Zatrzymałem się, by sprostować:

— Pani wybaczy, lecz w żyłach moich nie ma ani kropli krwi murzyńskiej.

Pani była mocno zawiedziona.

— Ach, jaki pan niedobry! — wyrzekła — Dlaczego pozbawił pan Anię takiej przyjemności!

Zrobiło mi się niemiło. W dalszej wędrówce po Nowym Porcie, widząc jakąś matkę prowadzącą dziecko, przystawałem, brałem maleństwo pod brodę, wykrzykując wesoło:

— How do you do, baby?!

Któż by był zachwycone, a dzieci klaskały z uciechy w ręce.

Słońce zwycięża kontrę.

W jeden z chmurnych dni gramy w „Gedanii" w brydża. Partner mój, doktór Sienkiewicz, krewniak Henryka Sienkiewicza, okazując rodzinną fantazję zapędza się do pięciu kar. na szczęście jednak kontrpartnerzy z niemniejszą fantazją deklarują pięć pik. Przypadkowo mam koronkę pikową od króla z jedną jeszcze blotką, widzę więc wyjątkową sposobność rozłożenia jak się patrzy kontrpartnerów, w chwili jednak, gdy wypowiadam: „Kontra!", pokój rozjaśnia się nagle od słonecznego blasku. Wszyscy zrywamy się z miejsc i wypadamy na taras. Widzimy z radością, że zwały chmur oddalają się ku wschodowi, pozostawiając nieskazitelnym błękit nieba.

— Dokończymy rozgrywki? — zapytują kontrpartnerzy.

— Ależ! odpowiadamy z doktorem Sienkiewiczem — Pędzimy nad morze. Siła bowiem umiłowania słońca i morza jest tak wielka, że zmusza brydżystę do zrezygnowania z korzyści kontry, jeśli nawet posiada on koronkę w kolorze licytowanych przez kontrpartnerów do pięciu.

Pochwała kolejnictwa

Pociąg rusza. Rzucamy ostatnie spojrzenie na morze i żegnamy je, lecz tylko do następnego roku.

Jeśli ktoś odważy się wyrazić twierdzenie, że kolejnictwo nasze nie dorównało jeszcze poziomowi przedwojennemu, to zasypię mu piaskiem oczy.

Pociąg odjeżdżający z Helu o godzinie dziewiątej rano dociera do Częstochowy po przebyciu 550 kilometrów o godzinie dziewiątej pięćdziesiąt wieczorem. Jest to pociąg nie pośpieszny, lecz zwyczajny.

Tylko głupiec mógłby nie docenić takiej sprawności.

S. G.

Kronika m. Radomska

Akademia w rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego

W dniu 22 b. m. o godz. 11-tej w sali kina „Wolność“, staraniem komitetu organizacyjnego, w skład którego wchodzili przedstawiciele instytucyj państwowych i społecznych oraz partyj politycznych, odbyła się uroczysta akademia celem uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego P. K. W. N.

Akademia rozpoczęła się Hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę „Metalurgii, słowo wstępne wygłosił wiceburmistrz ob. B. Westrych, a okolicznościowe przemówienia ob. ob. W. Starostecki — przewodniczący PPS i Z. Wudkiewicz — sekretarz PPR.

W części artystycznej programu, zorganizowanej staraniem Referatu Kultury i Sztuki m. Radomska, pracownicy „Metalurgii“ odtworzyli montaż inscenizacyjno-recytacyjny p. t. „Ojczysty wznosim dom“, Mariana Mikuły, orkiestra „Metalurgii“ wykonała kilka utworów muzycznych, a ob. ob. Kalinowska i Bugdałówna odtańczyły tańce narodowe i salonowe.

Dyżury nocne aptek

Od dnia 23 do 27 b. m. dyżuruje apteka Rudzińskiego, ul. Reymonta Nr. 32.

Dyżury nocne lekarzy w m-cu lipcu

Dr Malinowski, ul. Piłsudskiego 23 w dniach: 1, 5, 9. 13, 17, 21, 25, 29.

Dr Tarando, ul. Rolna 53 w dniach: 2, 6. 10, 14. 18. 22, 26, 30.

Dr Sobrański, ul. Plac 3 Maja 2 w dniach: 3 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31.

Dr Kucharski, ul. Rejmonta 39 w dniach: 4. 8, 12, 16, 20, 24, 28.

Oddział Redakcji Głosu Narodu

Od dnia 23-go lipca b. r. czynny jest oddział Redakcji „Głosu Narodu“ w Radomsku przy ul. Reymonta Nr. 7, w lokalu Zw. Inwalidów Wojennych. Kierownikiem oddziału jest ob. Aleskander Kieszczyński, który przyjmuje korespondencję oraz ogłoszenia codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 9-ej do 11-ej przed południem.

—o—

Sport

Rewanżowe zawody LKS — CKS

(G) W czwartek 25 b. m. o godz. 18.30 na Stadionie Miejskim odbędzie się rewanżowe spotkanie Lubliniecki klub Sportowy — CKS.

Jak wiadomo ostatnie spotkanie tych drużyn w Lublińcu zakończyło się porażką CKS-u 2:3, obecnie jednak będzie on chciał wziąć rewanż.

Mecz Błękitni — Papiernia

(G) W czwartek 25 b. m. o godz. 18-tej na boisku w III Alei odbędzie się interesujący mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy Błękitnymi, a Papiernią.

Tabela klasy B

1) Raków	gier 6	pkt. 12	st. br.	25:0
2) Częstochówka	gier 7	pkt. 10	st. br.	22:13
3) Legion	gier 7	pkt. 9	st. br.	33:21
4) Błękitni	gier 6	pkt. 7	st. br.	20:20
5) Papiernia	gier 6	pkt. 4	st. br.	17:25
6) Częstochowianka	gien 7	pkt. 2	st. br.	9:29
7) Zorza	gier 6	pkt. 2	st. br.	7:31

Kielce i Radom zobaczą najlepszych lekkoatletów polskich

Znany trener lekkoatletyczny Zygmunt Siedlecki, który prowadzi obóz najlepszych lekkoatletów polskich w Białobrzegach pod Radomiem, projektuje w porozumieniu z PZLA urządzenie propagandowych zawodów lekkoatletycznych w Kielcach i Radomiu. W zawodach tych wzięliby udział wszystkie „asy“ polskiej lekkoatletyki. — Zawody te odbyłyby się jeszcze przed „wyprawą“ na zawody międzynarodowe do Oslo.

Nie igrać z ogniem...

Szef amerykańskiego zarządu okupacyjnego w Niemczech — gen. Clay postanowił — jak czytaliśmy niedawno — udzielić generalnej „amnestii“ wszystkim hitlerowcom poniżej lat 27, innymi słowy — będą oni wyjęci spod rygorów denazyfikacji i odzyskają pełne prawa obywatelskie. Zarządzenie swoje gen. Clay motywuje okolicznością, że ci młodzi hitlerowcy w chwili opanowania władzy w Niemczech przez „narodowy socjalizm“ byli jeszcze dziećmi, które nie pokończyły nawet szkół powszechnych, a więc nie mogą odpowiadać za popełnione czyny i zasługują dziś, po klęsce Trzeciej Rzeszy, na pewne względy.

Zachęceni wielkodusznością amerykańskiego generała, który hitleryzm zna niewątpliwie tylko z opowiadań, studenci niemieccy uniwersytetu w Getyndze posunęli się nieco dalej po drodze „amnestyjnej“ i zażądali, aby z łaskawych względów skłonnych do przebaczenia władz amerykańskich korzystali hitlerowcy do lat .... 32, albowiem i ci w roku 1933 mieli najwyżej po lat 19, a więc byli jeszcze bardzo zieloną młodzieżą, która nie zdawała sobie sprawy z tego, jak myśli i co czyni.

Znając umysłowość i charakter niemiecki, należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości rozmaite grupy prohitlerowskich „demokratów“ wystąpią z wnioskami o rozciągnięcie dobrodziejstw amerykańskiej „amnestii“ na dalsze roczniki hitlerowców, być może aż do wieku lat 90 włącznie. Niezbędne „argumenty“ dałyby się znaleść bez specjalnego wysiłku. Roczniki najstarsze możnaby „amnestionować“ ze względu na objawy uwiądu starczego, występujące zazwyczaj w wieku bardzo podeszłym. Hitlerowcy „weterani“ cokolwiek byśmy sądzili o ich przeszłości, nie są już dziś zbyt groźni dla pokoju świata i nie doczekają z pewnością „trzeciej wojny“, o której marzą faszyści niemieccy i ich pobratymcy gdzieindziej.

O rocznikach najmłodszych już wspominaliśmy, co się zaś tyczy hitlerowców w wieku średnim, mogliby i oni tłumaczyć się tym, że jako ojcowie rodzin zmuszeni byli spełnić ślepo rozkazy Hitlera, inaczej bowiem nie mieliby pracy i zarobku, a ponadto łatwoby się mogli znaleść w więzieniu lub w obozie koncentracyjnym. Tym sposobem cała ludność niemiecka bez żadnych wyjątków, wszyscy b. członkowie NSDAP, SA. SS, „Hitlerjugend“, „Bund de deutschen Mädeln“ itd. itd. uzyskaliby ryczałtem „amnestię“ i rozgrzeszenie.

Sprawa jednak wydaje nam się zbyt poważną, by zbyć ją było można feliotonowym dowcipem. Generalne „amnestionowanie“ setek tysięcy młodych hitlerowców — to kwestia, obchodząca nietylko władze amerykańskie i samych zainteresowanych. Kto zna rolę tych wojennych młodzieniaszków, odgrywaną w zakresie zasług policyjno-katowskich, kto widział ich „w akcji“ podczas wysiedlań, łapanek, egzekucji itp., ten wie doskonale, co oznacza przyznanie zupełnej swobody działania tym faktycznym lub potencjalnym zbrodniarzom i mordercom, wychodowanych w akademiach hitlerowskiego bestialstwa, pozbawionym wszelkich zasad moralności i ludzkości. Spiski, terror i sabotaż, uprawiane przez tę młodzież hitlerowską na terenach okupowanych, powinny — zdawałoby się — otworzyć oczy władz alianckich na prawdziwe cele i zamiary kandydatów do „amnestii“. Wypuszczenie z klatki okupacyjnych rygorów olbrzymiej sfery rozwścieczonych i zbrodniczych młodych hitlerowców „do lat 27“ — to jest groźba, wymierzona bezpośrednio nietylko przeciw władzom stref okupacyjnych. Dlatego też — jako jedni z zagrożonych — wołamy, póki czas jeszcze: „Nie igrajcie z ogniem, panowie“!..

B. D.

WIELKA ZABAWA Ligi Morskiej — Pływalnia Miejska, 28 lipca o godz. 14.30

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

ZARZĄDZENIE
Prezydenta Miasta z dnia 1 lipca 1946 roku
O PRZEGLĄDZIE KONI

Na podstawie art. 29 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 74) oraz par. 26, 27 i 29 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 marca 1928 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 roku o obowiązku odstępowania zwierząt pociągotowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 425) zarządzam co następuje:

pkt. 1.

Wszyscy posiadacze koni, zamieszkali na obszarze gminy miasta Częstochowy, winni doprowadzić swoje konie przed Komisję Przeglądową, która urzędować będzie na Rynku Wieluńskim w dniach 24, 25 i 27 lipca r. b. o godz. 9-ej.

pkt. 2.

Przeglądowi podlegają wszystkie konie będące w posiadaniu zarówno osób prywatnych jako też osób prawnych, instytucji prawa publicznego, przedsiębiorstw państwowych i pozostających pod zarządem państwowym, samorządowym i t. p.

pkt. 3.

Winni niespełnienia obowiązku doprowadzenia posiadanych koni w terminie wyżej ustalonym będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej niezależnie od ewentualnego orzeczenia konfiskaty koni.

Prezydent Miasta: (—) Dr T. J. Wolański.

Czestochowa, dnia 1 lipca 1946 r. PAP 988

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Komitet Rodzicielski przy Publ. Szkole Powszechnej w Mirowie gm. Rędziny ogłasza przetarg na wykonanie 25 ławek szkolnych dwuosobowych, 2 stołów i 2 tablic ze sztalugami na następujących warunkach:

Wspomniany Komitet jest w posiadaniu odpowiedniej ilości drzewa budulcowego, które w stanie nieprzerobionym, bądź też w przeróbce na deski może być zamienione na gotowe ławki — oczywiście z ewent. dopłatą, uwzględniającą koszta sporządzenia wymienionych wyżej mebli szkolnych.

Wykonanie wzmiankowanego sprzętu szkolnego względnie dostarczenie tegoż szkole w Mirowie w ramach tranzakcji zamiennej winno nastąpić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 sierpnia 1946 roku. Komitet Rodzicielski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu po upływie 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Przewodniczący Komitetu: (—) Ignacy Krakowski.

PAP 992

ś. † p.

JAN GAJOS

b. długoletni pracownik Huty „Częstochowa“ b. uczestnik walk o Niepodległość Polski, członek d. Frakcji Rewolucyjnej PPS i więzień polityczny odznaczony Złotym Krzyżem Niepodległości

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 23-go lipca 1946 roku, przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Okrzei 16 do kościoła, a potem na cmentarz w Rakowie odbędzie się w czwartek, dnia 25 lipca b. r. o godzinie 16.30. o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, syn, synowa, wnuczki, wnuk i rodzina.

Naszemu koledze, red. Stefanowi Gajosowi z powodu śmierci Jego Ojca

ś. † p.

JANA GAJOSA

wyrazy szczerego współczucia składa

REDAKCJA „GŁOSU NARODU“.

ś. † p.

JAN GAJOS

członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, uczestnik walk niepodległościowych i zesłaniec polityczny, odznaczony Krzyżem Niepodległości

zmarł dnia 23-go lipca 1946 roku, przeżywszy lat 71.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD STOWARZYSZENIA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

PAP 995

Ob. red. Stefanowi Gajosowi z powodu śmierci Jego Ojca

ś. † p.

Jana Gajosa

swoje szczere współczucie wyrażają

Pracownicy Wydawnictwa „Głos Narodu“ i Drukarni Państwowej Nr. 1.

W dniu 11 sierpnia r. b. w lokalu Rady Związków Zawodowych w Częstochowie, Aleja N. M. Panny 43, o godz. 10-ej w pierwszym terminie, zaś o godzinie 10.30 w drugim terminie odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Inżynieryjno-Budowlanej** z ogr. udz. w Częst. Porządek obrad: 1. Zagajenie, wybór prezydium i odczytanie protokułu z ostatniego zgromadzenia. 2. Odczytanie sprawozdania porewizyjnego Spółdzielni R. P. 3. Sprawozdanie zarządu, 4. Zatwierdzenie poprawionego bilansu i rachunku strat i zysków, 5. Podział nadwyżki, 6. Zmiany statutu, 7. Uchwalenie budżetu na rok 1946. 8. Wolne wnioski.
PAP 962

„Źródło żelaznego zdrowia to Iwonicka sól jodowo-bromowa“

PAP 1966

nerwobóle skutecznie leczy kąpiel domowa z iwonickiej soli jodowo-bromowej.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

ZGUBY

Unieważniam zgubioną kartę rejestracji wojskowej R. K. U. Radomsko, dowód osobisty i świadectwo niezdolności do pracy wyd. Władysławowi Sochackiemu. Koniecpol. PAP 972

Zgubiono dowód osobisty, kartę rzemieślniczą, oraz kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. w Radomsku na nazwisko Jabłoński Zenon zam. Zakrzówek. PAP 968

Na trasie z Siewierza do Polskiej Kamienicy zostawiłem paczkę w samochodzie osobowym. Uczciwego szofera proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres. Częstochowa, Mickiewicza 40 m. 3. (Nr. samochodu jest mi wiadomy). PAP 983

Zaginął akt urodzenia wyd. dnia 15. 7. 46 r. za Nr. 84 parafii Olesznó powiat Włoszczowa woj. Kieleckie na nazwisko Franciszka Jarek zam. w Częstochowie. PAP 979

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez gm. Grabówka na nazwisko Kubat Roman zam. w Wielkim Borze. PAP 971

Zgubiono dowód osobisty i książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Janiszewski Kazimierz. PAP 967

Zgubiono dowód kolejowy Nr. 4099 wyd. przez Dyr. w Łodzi na nazwisko Nowijasz Maria zam. w Gnaszynie. PAP 969

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Bronszewski Kazimierz. PAP 973

Zgubiono na drodze Tarnowskie-Góry — Siewierz — Częstochowa następujące dowody: Legitymację fabryczną Elektrowni w Częstochowie, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa, kartę rowerową na Nr. 426, oraz różne dowody na nazwisko Laskowski Włodzimierz zam. Częstochowa, ul. Stawowa Nr. 12. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. PAP 986

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. na nazwisko Kawecki Stefan zam. w Rudnikach. PAP 981

Unieważniam zgubioną książeczkę konia własność SS. Urszulanek w Częstochowie. PAP 987

Unieważniam skradzioną decyzję renty na nazwisko Antos Maria zam. w Częstochowie. PAP 963

POSAD POSZUKUJĄ

Wykwalifikowany majster tkacki przyjmie pracę. Zgłoszenia PAP Aleja 61 dla „E. P.“. PAP 964

WOLNE POSADY

Potrzebna kucharka oraz pomocnica domowa z pomocą do sklepu. Narutowicza 174. PAP 911

Potrzebna pomoc domowa — warunki dobre. Solidność i umiejętność w pracy wymagana. Zgłaszać się Wolności 13 m. 6. PAP 942

Chłopiec do konia oraz człowiek do krów potrzebny. Jasnogórska Nr. 79. PAP 945

Fryzjer potrzebny do samodzielnej pracy. Barbary 73. PAP 954

Państwowe Zakłady Mechaniczne „Metal“ poszukują od zaraz Dyrektora Administracyjno-Handlowego. Wymagane kwalifikacje: duża zdolność i zmysł organizacyjny, znajomość buchalterii, obliczanie kosztów własnych i kalkulacji fabrycznej, oraz praktyka handlowa w Fabrykach Metalowych. Wykształcenie — akademickie, ewent. poważne referencje z Przemysłu. Inżynierowie posiadający powyższe wymagania — bardzo pożądani, jako reflektanci. Warunki do omówienia na miejscu. Częstochowa, 1 Maja 19. PAP 982

Potrzebna krawcowa — wykańczarka i pracownica na maszynę sankową. Wytwórnia Trykotarzy Al. Wolności 3 od godz. 10 - 14. PAP 978

Manicurzystka poszukiwana: firma „Wacław“ Aleja 25 tel. 10-56. PAP 957

Potrzebny czeladnik stolarski i robotnik na maszyny stolarskie. Wiadomość. Aleja 65 Stolarz. PAP 970

Potrzebny chłopiec do posyłek. Księgarnia, Aleja 8. PAP 976

KUPNO

Kupię plandekę samochodową do auta i przyczepki. Wiadomość: Częstochowa, Piłsudskiego 21 Jung. PAP 880

Kupię urządzenie sklepowe. Wiad. Warszawska 38 sklep. PAP 993

SPRZEDAŻ

Dom do sprzedania przy ul. Gnaszyńskiej Nr. 4. PAP 975

Wózki dziecinne poleca Grodzicka Aleja 31. PAP 752

Okazyjnie do sprzedania na Górnym Śląsku Kawiarnia-Cukiernia kompletnie urządzona (lodownia elektryczna). Informacje: A. Czakiert Klasztorna 4. PAP 934

Umeblowanie, naczynia restauracyjne — kawiarniane wyprzedam. Wiadomość: Dąbrowskiego 13 m. 9 PAP 961

Sprzedam radio 6 lampowe z okiem magicznym. Wiadomość: Wieluńska 16. Komenda. PAP 977

Sprzedam maszynkę okrągłą „Rekord“ z patentem na chodzie. Kawia 28 m. 8 PAP 980

Wózki dziecinne autko i sportowy, nowe sprzedam. Kościuszki 18/20 m. 4. PAP 965

Setkę sprzedam. Dąbrowskiego 26-a m. 4. PAP 966

Sprzedam futro męskie na średnią figurę liry, wydra, damskie karakuły. Kilińskiego 3 m 10. PAP 991

RÓŻNE

Przyjmuję do mereżki. Aleja N. M. Panny 52 m. 8.

Portrety z każdej fotografii wykonywa artystycznie „El-Cha-Film“, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. TP 87

Nowoczesne mieszkanie 2-3 pokoje poszukuje. Zgłoszenia PAP Aleja 61. PAP 960

L. 018825.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie